

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w mieście 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W mieście: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petirową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petirowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohu ulica Karola Ludwika l. 9; w Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy zamianował praktykanta sądowego we Lwowie, Antoniego Grzegorza Starzeckiego, asystentem dla swego okręgu.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 28 sierpnia b. r. do l. 122.684 o wykazie panujących w Galicji zwierzęcych chorób zaraźliwych, zestawionym na podstawie sprawozdań starostw, przedłożonych od 17 do 28 sierpnia b. r. — zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 sierpnia.

Osobliwej, ale bardzo praktycznej metody trzymają się Niemcy w Poznańskiem i Prusach zachodnich, aby tem skuteczniej stłumić żywioł polski. Oto grają sami rolę zagrożonych i z dobrze udanym przerażeniem prawią niszczycielskiej ręki o rozroście sił polskich. W ten sposób mają z jednej strony dogodnego straszaka na ziomków, czynią z akcyi antypolitycznej konieczność państwową i narodową — równocześnie zaś wzbijają żywioł polski w dumę, aby usnąć jego czujność.

Na szczęście i ta sztuczka nie zapowiada zbyt wielkiego sukcesu. Rodacy nasi pod berłem pruskim nauczyli się ostrożności. Spostrzegli się więc w czas na podstępnie. Jakoż prasa polska w Wielkopolsce pod prze-

wodem *Dziennika Poznańskiego* słusznie podnosi potrzebę ścisłego obliczenia sił polskich. Rozlega się wołanie: Precz ze złudzeniami! — i przynajmniej wypada, że to jest najlepsza odpowiedź na machinacje obozu przeciwnego.

Nie łudźmy się — przestrzega *Dz. Poz.* — jakoby Banki polskie zakupiły 40 majątków na Pomorzu; jakoby w ostatnim czasie (od roku 1897 do roku 1900) przewyżka własności ziemskiej, zakupionej przez Polaków w naszym Księstwie, nad własnością ziemską, która z rąk polskich przeszła do rąk niemieckich, — wynosiła około 5 mil kwadratowych; nie łudźmy się, jakoby Związek Spółek Zarobkowych w Prusach Zachodnich w roku 1901 posiadał miał 53.500.000 marek depozytów, podczas kiedy Związek ten razem w Prusach Zachodnich i w Księstwie Poznańskiem miał ogółem tylko 37.787.516 marek depozytów.

Dla jasnego przedstawienia sytuacji, dla wyjaśnienia kwestyi uciśnionej rzekomo niemieckiej, a dla należytego osądzenia wywodów ministra Hammersteina w obronie ostatniej noweli do ordynacyi powiatowej i prowincjonalnej, podaje cytowany organ następujące porównanie składu sejmiku prowincjonalnego poznańskiego w r. 1843 i 60 lat później w r. 1903.

W skład sejmiku prowincjonalnego wchodzi ogółem 50 posłów. Z tej liczby piastowali w r. 1843 Polacy 31 a Niemcy tylko 19 mandatów. Obecnie „ucisk“ niemieckości tak się przedstawia, że w ręku Niemców znajduje się 38 mandatów, a tylko 12 pozostało Polakom.

Co do liczby posłów włościańskich (jest ich trzech w całym zastępie posłów polskich), to liczba ta nie odpowiada stosunkom własności ziemskiej. Sam minister Hammerstein podał na posiedzeniu sejmiku pruskiego 20 stycznia 1902, że z mniejszej własności posiadają Polacy 455.700, Niemcy zaś 399.500 hektarów. Mimo to mniejszą własność niemiecką reprezentuje 5, a polską tylko 3 posłów.

Co do miast, zauważa *Dziennik Poznański* to, że gdyby rozwój ekonomiczny Polaków był rzeczywiście tak znacznym, jak go głosi hakatystyczna podawać lubią, wskazując na gwałtowną potrzebę popierania ludności niemieckiej, to możnaby mieć słuszną nadzieję, powiększenia w przyszłości i liczby posłów polskich z okręgów miejskich.

Nakoniec zwiększeniu liczby posłów polskich z wielkiej własności ziemskiej starła się zapobiedz ostatnia nowela do ordynacyi powiatowej i prowincjonalnej, która zapewniła fiskusowi resp. komisji kolonizacyjnej udział i w sejmikach powiatowych i wyborach do sejmiku prowincjonalnego.

Grozy, którą siac starają się hakatyści, aby zapobiedz otrzewieniu się społeczeństwa niemieckiego, nie uzasadnia nawet stosunek liczby ludności polskiej do niemieckiej w W. Ks. Poznańskiem.

Podług ostatniego obliczenia urzędowego w r. 1900 przypada na ludność polską 1.156.866 głów, na ludność niemiecką 718.421, na ludność polską przypada więc 62%, a na niemiecką 38% całkowitej ludności Księstwa. Mimo to w ostatnim sejmie prowincjonalnym na ogólną liczbę 50 posłów zasiadało Polaków tylko 12, a Niemców 38. Przypuszczalibyśmy, że w obec takiego położenia rząd nie będzie uważał za potrzebne obmyślać nowych środków zapobiegających rozwojowi ekonomicznemu ludności polskiej. Stało się inaczej: w r. 1902 powiększonym został fundusz kolonizacyjny o 250 milionów marek, została uchwalona w r. b. nowela kolonizacyjna, uniemożliwiająca parcelację gruntów na osady polskiego chłopca.

Idzie więc widocznie już nie o trzymanie Polaków na wodzy, jak to oświadczyli pp. Posadowski i Hammerstein, jeno o zupełne zepchnięcie żywiołu polskiego i uniemożliwienie mu narodowego i ekonomicznego rozwoju.

Lwów, 30 sierpnia.

Rozporządzenie krajowej Dyrekcyi Skarbu z dnia 24 lipca 1904 przypominające jak

każdego roku o tym czasie c. k. starostwom i c. k. urzędem podatkowym obowiązek ściągania zaległości podatkowych, spowodowało niektóre pisma krajowe do objawienia obaw, jakoby naczelna władza skarbowa nie liczyła się z faktycznym stanem rzeczy, to jest z klęską posuchy, która w licznych powiatach naszego kraju, mianowicie w zachodnich i podgórszych, dała się ludności we znaki. W obec tego wypada zaznaczyć, że wspomniany okólnik c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu, w którym dano wyraz nadziei pomyślnego rezultatu zbiorów tegorocznych, datuje się z 24 lipca, a więc z czasu, w którym nikt nie mógł przewidywać, że znaczna część kraju rzeczywiście zostanie nawiedzona ową klęską, — z czasu, kiedy jeden dobry deszcz mógł tej klęsce najzupełniej zapobiedz.

Nie ulega oczywiście żadnej wątpliwości, że naczelna władza skarbowa w kraju, której na podstawie doświadczeń nikt o nieznanym ekonomicznym stosunkach naszego kraju posądzić nie może i w tym roku, jak się to działo w roku ubiegłym, kiedy kraj nawiedziła powódź, — i w latach poprzednich, kiedy inne klęski elementarne się okazywały, nie omissza mieć na oku wszelkich rzeczywistych uwzględnienia godnych okoliczności i w opustami podatkowymi tak samo jak z moratorium podatkowym przyjsie w pomoc wszystkim powiatom klęską dotkniętym. Stanie się to o tyle pewniej, że od czasu wydania owego okólnika otrzymała c. k. krajowa Dyrekcyja skarbu przeszło 4500 zgłoszeń szkód wyrządzonych klęskami elementarnymi.

J. P. Prezydent Ministrów dr. Koerber w Galicji.

(Telegram).

Tarnobrzeg, 30 sierpnia.

Przyjmując wczoraj w Dzikowie deputację krakowskiego Towarzystwa rolniczego,

60)

Gabryela Zapolska.

A gdy w głąb duszy wnikiemy...

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XXIII.

(Ciąg dalszy).

I słowa, i głos, wszystko staje się dla Anki coraz bardziej obecne.

— Ja wątpię... ja nie wiem... — tłómaczy się rabinowa — mąż mój dał sobie słowo nie mieszać się do wyborów... zresztą...

Wstaje.

Tafta pod suknią szeleści dziwnie, posuwa się ten zesełst po krwawych różach dywanu, ku ciężkim fałdom portyery.

— Izidor!... proszę cię na chwilę.

Wyniosła postać, o czarnych oczach, zupełnie podobnych do oczów żony. Ręka biała, dziwnie delikatna, wyciąga się ku Ance.

— Panna Zagrodzka... wiem, słyszałem z mojej kancelaryi, gdzie pracowałem. Ale moja żona powiedziała prawdę. Usunąłem się od polityki. Nam, duchownym, nie mieszać się w to, co gubi Galicję. Jesteśmy bezsilni, aby powstrzymać, więc choć milcząc protestujemy.

Lecz Anka czuje, że tu nie przeszedł ten duch mądrości i uspokojenia, który każe ludziom wejść na wyniosłość krużganku

i stamtąd patrzeć przez mgłę łez i przebaczenia na harce konwulsyjne dokoła kości, rzuconej między dziwne, rozarte namiętnością i pychą, dusze ludzkie. Nie, ten duch uspokojenia nie wszedł pod namiot złocisty i nie wionął na palmy, skarłowaciałe w nieznanym pustynnego piasku.

Tu wiało obojętnością musową, zdawkową, konwenansową chęcią wytłómaczenia się z niechęci niesienia pomocy tam, gdzie nie wskazywał interes i korzyść całej rasy.

— Ojciec jednak i cała redakcyja twierdzą, że kilka słów ze strony pana...

Rabin rozkłada ręce.

— Dałem słowo... sobie... żonie.

Lecz nagle odzywa się dość słodko głos rabinowej:

— No... Izidor... ten jeden raz...

— A potem sama mi wyrzucić będziesz. Zresztą, ja właściwie nie mam żadnego wpływu. Oni robią, co chcą.

Coraz goręcej w pokoju, dusza Anki omdlewa od tego zwłeczenia ją z krużganku świątyni pomiędzy hordę gryzących się o szmat ociekłego ścierwa — dusz.

— Może jednak... zechce pan zatelefonować...

Widzi przed sobą nagle z całą dziwną wyrazistością wybladłą twarz ojca, tam, na przegierzu przed biurkiem, jego oczy dziwne, szklane, straszne.

I obok niego, jak cień, szary siewca, który idzie, idzie, rozsypuje swe życie bez celu na ugor, na którym nie zejść nie może, nie śmie.

— Ha... zatelefonować mogę... ale...

Rabin znika.

— On zatelefonuje... — uspokaja Ankę rabinowa.

Lecz ona już nawet tego nie słyszy.

Wie, że spełniła to, co przeciętny człowiek nazwałby wypełnieniem obowiązku do-

brej, przywiązanej córki. Teraz odzyskuje wolność i może z niej skorzystać...

Wychodzi szybko z pod fałd ciężkich portyer i wydstaje się na ulicę.

W pył, w kurz, w stęchliwą nagromadzonych ciał, kamieni, przekonań, podłości i kłamstw.

Zostawia fiakra z błękitną kokardą, wdzięczną się na zatłuszczonym odzieniu woźnicy i szybko biegnie ku strudze słońca, która przecina ulicę.

— Na chwilę w jasność, w światło!...

W fałdach swych szat, zda się, zabrała senny jęk gam i miarowy łoskot opadającej ze złoczonych żardinerek wody.

Pot jej wystąpił na czoło, wleczę się koło swej duszy, którą pragnie napoić esencją światła i ciepła. Zimno jej, przeszła cięższą chwilę, niż nawet na pozór zdawać się mogło.

— To się nazywa... obowiązek myśli. A jednak jest pewna rozkosz w przebyciu takich chwil, nawskróś bolesnych. Od czuwa się później silniej to, co przyjmowaliśmy, jako stan obojętny. Przez porównanie wyraża się ocenienie szczęścia, które mamy w sobie...

Tak myśli Anka.

— Och!... zobaczyć coś pięknego... odpocząć!...

Podnosi oczy.

Obok niej niewysoki murek, a z niego wyrasta krata.

Dalej, kościółek nie duży, blade-żółty, cofnięty w głąb, ze ścieżką fliz wyszlonych, prowadzących do nowych, jasnych drzwi, zamkniętych szczelnie o tej porze dnia.

Słowem, obraz banalny, zwykły, ciszy i odpoczynku, jakby świętego.

Lecz, na lewo trochę, na tle jasnej ścian kościółka, jakby czarowne zjawisko lekkie, niebywale przejrzyste i słodkie.

To włoska akacja kwitnie liliowemi kiściami kwiatów, które rozwiewnie, jasno opadają wśród blade-zielonych, drobniejszych liści. I nie nie zdoła oddać wdzięku tego smukłego drzewka, nie nie zdoła odtworzyć czaru liliowej barwy, jakby pozbieranej z tonów włoskiego nieba o spokojnym nadmorskim zachodzie.

Jest to niewinny wdzięk rozigranych fałdów lekkich szat kobiecych i blask Adryatyki, gdy z szafiru przechodzi w błękit i kona w rubinie refleksów słonecznych.

Z tego bukietu akacyowych kwiatów płynie niezwykle, delikatne Piękno rzeczy przeczystych, dowodów, iż człowiek dziełami swojemi nędzny i smutny i drobny, zapracowany robak, w obec jednego liliowego kwiatka, podanego mu wśród deszczu zielonych, drzących listków.

Anka miłośnie obejmuje wzrokiem akację, pieści ją, tuli, chłonie duszą całą. Spożywa ją, jak chleb ze stołu magnata natury, i pije, jak znużony ptak kryniczne srebro strumienia.

I ogarnia ją wielka pociecha.

Jest to przeświadczenie, iż w niej samej tkwi ta solidna, silna, niemal wrośnięta w nią istota jej szczęścia. Źródło, odradzające w niej szlachetną rozkosz łączenia się z najczystszej częścią duszy Wszechświata, bije w niej z mocą źródła wieczystych, ukrytych wśród ciemni puszczy nieprzejrzanych. Gdy zamąci je jakiś niespodziewany powiew wichru, niosącego śmiertelne, zgniłe wonie z poza rozpadających się w bagno światów, to tylko zmacony jeden krąg, nie więcej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

odpowiedział na przemowę prezesa Towarzystwa, Zdzisława hr. Tarnowskiego, JE. dr. Koerber, że Rząd z głębi przekonania zdecydowany jest bronić zawodowych interesów rolnictwa. Wyzaczyli sobie — mówił P. Prezydent Ministrów — rozległe granice, w których obrębie chcemy sprostać zadaniu, ponieważ pragniemy, aby rolnictwo austriackie nie uważało się nadal za upośledzone, lecz wiedziało, iż Rząd czuwa nad niem i chroni je w granicach ogólnego gospodarstwa w całym Państwie. Wypływa z tego ta nieoceniona korzyść, że pominięty wyjątkowo dobre lub złe lata, można liczyć każdego roku na pewną przeciętną wydajność gospodarstwa rolnego, która tworzy konkretną podstawę dla postępowania Rządu. Zdrowa polityka rolnicza musi pragnąć, aby rolnik mógł żyć z dochodów ziemi i pracy swej nie jak paryas, lecz jak człowiek chociażby oskromnych wymaganiach — ale wolny. Jeżeli on spełnia swój obowiązek, to muszą także być spełniane obowiązki w obec niego, a to zarówno ze strony Państwa jak innych zawodów i innych kół ludności, gdyż nie ma już przywilejów, lecz istnieje tylko jedno równe w obec wszystkich prawo.

Wszystkie drzwi powinny stać otworem dla rolnika a troski jego muszą być troskami Rządu. Zwłaszcza w Galicyi mogłoby właśnie rolnictwo pomnożyć w tak wysokim stopniu majątek kraju, że kraj byłby w stanie niejedno zdziwiać, czego sobie dotychczas musiał odmówić. P. Prezydent Ministrów życzy sobie gorąco tego rezultatu, wyraża się zarazem z najwyższym uznaniem dla działalności Towarzystwa rolniczego, które w miarę środków usilną rozwija pracę. W końcu zapewnił, że pracę tę także nadal będzie popierał.

Następnie przyjął P. Prezydent Ministrów także deputację Towarzystwa o fycjalistów prywatnych, których przedstawił prezes Towarzystwa, Zdzisław hr. Tarnowski, dziękując za opiekę i projekt ustawy pensyjnej.

Tarnobrzeg, 30 sierpnia.

Podczas wczorajszego śniadania w zamku dzikowskim wygłosił gospodarz Zdzisław hr. Tarnowski po niemiecku następującą mowę:

„Zaszczyc, jaki spotkał mój dom w skutek odwiedzin Waszej Eksceleńcy w czasie Jego podróży po Galicyi, napełnia mnie głęboką wdzięcznością. O ile wiem, nie zdarzyło się dotąd, aby w czynnej służbie będący Minister austriacki, który nie jest Polakiem, przedsiębrał podróż po Galicyi w celu poznania naszych władz, stosunków i potrzeb tego kraju. Odwiedziny Eksceleńcy w Galicyi nie wypływają ani z tradycyi, ani z urzędniczej rutyny, są więc w każdym razie wielkim zdarzeniem i to szczęśliwym i serdecznie witam zdarzeniem, bo w życzeniu Eksceleńcy bliższego poznania naszego kraju upatrujemy z wdzięcznością dowód tego zainteresowania się, jakie Eksceleńcy okazuje największemu z krajów koronnych Monarchii. Przejęci zaufaniem do poczucia sprawiedliwości Eksceleńcy, przywiązujemy wielkie nadzieje do odwiedzin dostojnego

Szefa Rządu, w tem przekonaniu, że teraz nasze nieodzowne życzenia, odpowiadające najpilniejszym potrzebom tego kraju, gdy Eksceleńcy przekona się o nich naocznie, wkrótce i według możliwości będą uwzględnione.

Witamy Eksceleńcy najserdeczniej w naszym kole jako Gościa oczekiwanego z radością i upragnionego. Spodziewamy się również, że te uczucia, z jakimi przyjmujemy Eksceleńcy w naszym kraju, znajdą zawsze u Eksceleńcy życzliwy odgłos.

Na mowę tę, przerywaną hucznymi oklaskami, odpowiedział P. Prezydent Ministrów dr. Koerber dziękując za życzliwe słowa i podniósł, że członkowie rodziny Tarnowskich odgrywali zawsze nietylko wybitną rolę przez działalność na rozmaitych polach pracy publicznej, lecz mieli także pełną świadomość obowiązków, jakie nakłada na nich stanowisko społeczne. Mówca zapewnił, że ocenia należycie zaczenie Galicyi dla Państwa i uznaje także obowiązki z tem się łączące. Życzeniem naszym jest — mówił — abyśmy wolni od trosk politycznych, wspólnie z powołanymi ciałami parlamentarnymi mogli spełniać swoje zadania, które łączą się z troską o ekonomiczne i kulturalne dobro ludności. P. Prezydent Ministrów zakończył toastem na cześć obecnych członków rodziny Tarnowskich.

W Dzikowie honory domu pełniła p. Janowa hr. Tarnowska wraz z panią Zdzisławową z Potockich hr. Tarnowska.

Łańcut, 30 sierpnia.

Wczoraj o godzinie 4 po południu udał się JE. dr. Koerber w dalszą podróż z Tarnobrzega do Łańcuta. Po drodze zatrzymał się najpierw w Rozwadowie, gdzie na dworcu kolejowym przedstawili mu się urzędnicy sądu powiatowego. — W Nisku przedstawiali się władze starostwa i sądu, w Leżajsku sąd, w Przeworsku starostwo i sąd, tu odbyło się także przedstawienie dyrektora państwowych kolei rady Dworu Wierzbickiego i służbowego personelu kolejowego.

Do Łańcuta przybył JE. dr. Koerber o godzinie 8 wieczorem i zamieszkał w pałacu hr. Romanostwa Potockich. W obiedzie na 30 nakryć wzięli między innymi udział prócz zwykłego otoczenia P. Prezydenta Ministrów i rodziny gospodarza: Ich Eksceleńcy: Marszałek krajowy hr. Badeni, hr. Chołeniowski z małżonką, Adam Jędrzejowicz z małżonką, Adam i Zdzisław Skrzyński, Jan Mycielski, prezydent dr. Małachowski, wicemarszałek powiatu łańcutkiego Żardecki, pułkownik Fischer, starosta Noel. Podczas obiadu wznosił hr. Roman Potocki toast na cześć P. Prezydenta Ministrów, witał go gorącym sercem w swoim domu. — Z prawdziwą radością — mówił — przyjęliśmy wiadomość o podróży Eksceleńcy do Galicyi, ponieważ jesteśmy przekonani, że będziemy mieli w Eksceleńcy życzliwego rzecznika naszego narodu i kraju. JE. dr. Koerber odpowiedział toastem na cześć gospodarstwa.

Z Poznańskiego.

(Zajścia w Bukówcu. — Fundacya antipolska byłego starszego burmistrza miasta Poznania).

Widocznie dla zatarcia wrażenia, jakie w sprawie zajęć w szkole w Bukówcu wywołały relacje pism polskich i poszukiwania członka Koła parlamentarnego dr. Alfreda Chłapowskiego, ogłoszono obecnie w półurzędowej *Schlesische Ztg.* obszernie „wyjaśnienie“ w tej sprawie, które brzmi:

„Jak daleko posunął się już fanatyzm, podniecony przez polskie rozmysłne szucicie i agitację przeciw Niemcom, wykazując dobitnie zajęcia w Bukówcu, wsi położonej w powiecie nowotomyskim. Polskie dzienniki przedstawiły całe to zajście tendencyjnie i opowiadały swym czytelnikom nowe legendy o męczeństwie i ucisku polskości w Bukówcu i okrutnem traktowaniu biednych dzieci szkolnych. Kto jednak zbada rzecz dokładnie, przekona się, że tu znów chodzi jedynie o publiczny opór polskiej ludności przeciw niemieckim władzom. Na mocy osiągniętych „dokładnych“ wiadomości przedstawia się sprawa tak:

„Bukówiec liczy obecnie około 1150 mieszkańców, między którymi jest mniej więcej 120 Niemców. Resztę ludności stanowią polscy gospodarze i robotnicy. Wieś ma dwie szkoły; jedną ewangelicką, do której chodzą ewangelicy z Bukówca i okolicy, z jednym nauczycielem; drugą katolicką z nauczycielami i przeszło 200 dziećmi. — W szkole katolickiej jeden nauczyciel jest Polak, pracujący tam już od 20 lat, drugi Niemiec Foerster, pochodzący z Wrocławia. Przybył on do Bukówca dopiero w tym roku. Im więcej wzmagają się usiłowania kolonizacyjne, tem więcej szerzył się w Bukówcu narodowo-polski żywioł i rozmaitymi środkami dążył do swego celu. Od lat wielu pała polska ludność Bukówca do nauczyciela Niemca jak największą nienawiścią, którą wielkopolska agitacja ciągle podnieca. Już poprzednicy Foerstera, nauczyciele Koschel i Beyer doznali tego na sobie i wszystkie ich usiłowania, aby w łagodny sposób oddziaływać na rodziców i dzieci, pozostały bezskuteczne. Zdarzyło się nawet, że jakaś sfanatyzowana kobieta rzuciła kamieniem na nauczyciela Beyera. Kiedy Beyer został przesiedlony do Pleszewa, wtedy polski nauczyciel Staniszewski uczył sam 235 polskich dzieci w szkole. Dzieci były już skutkiem tego rozpuszczone, kiedy właśnie przybył do Bukówca Foerster jako drugi nauczyciel.

„Wyszedł świeżo z Seminaryum, pełen zapału (!) ale już w pierwszych dniach nauki przekonał się niestety, że zapał jego na nie mu się nie zda. Jak naoczny świadek zapewnia, na pytanie, jak się nowy nauczyciel podoba, odpowiedziało kilka dzieci szkolnych z uśmiechem: „Już my sobie damy z nim radę“. I to się też stało. Od samego początku stawali dzieci systematycznie opór nauczycielowi, nie rozumiejącemu ani słowa po polsku. Najwięcej psot wyprawiali mu chłopcy w wieku od 10 do 12 roku, a między nimi odznaczali się Domagała i

Klorek. Dzieci przerywały często naukę i łasami, wchodziły na ławki, obrzucały i uczyli polskimi wyzwiskami. Pieśń: *Grüß Gott wir loben dich* — dzieci nie chcieli śpiewać. Kiedy dzieci miały śpiewać: *Ich bin ein Preusse*, podniosło się z ławy jak dziewczę i zaśpiewało: *Ich bin eine Polin*. Kiedy nauczyciel wymierzył pewnemu chłopakowi chłostę, krzyknął chłopak: „Oczel ty p... Niemcze, mój ojciec zapłaci ci to!“ W ogóle chłopaki inaczej nie odzywają się do nauczyciela tylko przez „ty“; o kłnieniu się nauczycielowi nie było mowy.

„Zachowanie dzieci stawało się w ostatnim czasie coraz nieznosniejsze i nauczyciel był bliskim rozpacz. Pewnego dnia były ćwiczenia gimnastyczne na dziedzińcu szkolnym. Nauczyciel kazał dzieciom maszerować i im ćwiczenia robić. Gdy zakomenderował *lin um*, Domagała z umysłu się ociągał i nauczyciel chwycił go za ramię, żeby się szły dalej poruszać. Chłopak jednak oparł się nie chciał słuchać, a gdy go nauczyciel gwałtem pociągnął do szeregu, wtedy rodu darł mu rękaw z lekkiej materii, jaką zwykłe dzieci wiejskie noszą. Do nieposłuszeństwa podlegał chłopaka jakiś 16-letni chłopak, stojący poza dziedzińcem szkolnym na drodze i przez płot wołający: „Domagała! nie daj się!“ Nauczyciel poszedł po trzcinę żeby chłopaka ukarać. Chłopak stawił opór, rzucił się nauczycielowi na pierś, przycepił nauczyciel uderzył go w rękę. Chłopak wyrwał się nauczycielowi i z krzykiem biegł przez całą długą wieś do rodziców. Niebawem pół wsi zbiegło się przed szkołą i wszystkich stron zaczęto wyzywać nauczyciela: „verfl... Niemiec“, tak, że nauczyciel musiał przed czasem przerwać naukę ćwiczeń gimnastycznych.

„Bezradny wszedł na rower i pojechał do powiatowego inspektora szkolnego do Nowego Tomysła. Ten udał się zaraz do landrata, który nakazał przeprowadzić zaraz na jutro w Bukówcu śledztwo. Komisya, składająca się z landrata, komisarza obwodowego i powiatowego inspektora szkolnego, stwierdziła, że nauczyciel nie przekroczył przysługującego mu prawa chłosty i że o puszczeniu płazem wybruku Domagały nie może być mowy. Dozorowi szkolnemu zaś oświadczone, że dzieci zostaną wzięte nie przymusowe wychowanie, jeżeli rodzice nie skłonią ich do posłuszeństwa dla nauczyciela.

Chwilowo dzieci mają dwutygodniowe wakacje z powodu sprzętu chmielu.

Były starszy burmistrz miasta Poznania, Witting, (niegdys Witkower), otrzymał po swoim ustąpieniu z Poznania i objęciu urzędu dyrektora „Nationalbanku“ w Berlinie od swoich niemieckich wielbicieli w Poznaniu 20.000 marek, aby ich użył na jakiś cel dobroczynny. Sądono, że p. Witting pieniądze przeznaczył na biednych miasta Poznania, bez różnicy wyznania i narodowości. Tymczasem p. Witting przeznaczył całą sumę na zwalczanie polskiego rzemiosła i wręczył ją Towarzystwu HKT z poleceniem, żeby odsetki od kapitału wypłacano niemieckim rzemieślnikom i drobnym przemysłowcom miasta Poznania w sumach mniejszych jak 100, a nie większych jak 300 marek. Statut tej fundacyi uzyskał już zatwierdzenie cesarskie.

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

ELIAS PORTULU.

(Z francuskiego).

VII.

(Ciąg dalszy).

Ale dwa tygodnie czekania, był to za długi termin. Ach! — ksiądz Porcheddu nie musiał znać serca ludzkiego tak dobrze, jak się tem chwalił, jeżeli mógł mniemać, że radość i uspokojenie z powodu spowiedzi będzie trwać przez całych dwa tygodnie w duszy grzesznej i wzburzonej. Czas upływał, zacierając radość Eliasa. W ciągu drugiego tygodnia, spostrzegł się dnia pewnego, że znowu w smutek popada: było to tak, jak gdyby dłoń niewidzialnego potwora porwała go za kark i popychała ku nieznanemu jakiejś przepaści.

Dnia następnego zaczął się lękać i przychodziło mu na myśl wrócić do Nuoro rzucić do stóp księdza Porcheddu.

„A gdyby przedtem Magdaleno zobaczył?”

Drzenie przebiegło go od stóp do głowy na tę myśl. Niestety! — wszystko byłoby nadaremne! Elias kochał ciągle Magdaleno i nie mógł zatrzeć jej obrazu w swojej pamięci. W chwili, gdy mu się zdawało, że zwyciężył, że pogrzebał serce, zmu-

sił do milezania zmysły i wziął rozbrat z przeszłością, namiętność budziła się nagle jeszcze gwałtowniejsza i porywała go z sobą, jak liść wiatrem gnany. Była to dłoń owego potwora, który chwycił go za kark i popychał do zbrodni! Twarz jego stała się znowu trupio blada, a oczy się przycmiły.

Trzeciego dnia, znajdował się przypadkiem u wejścia do *tanca*, ponury i zamysłony, gdy stał się nadzwyczajny wypadek, który uczynił go zmartwiałym z przerażenia.

Tego rana, tak, jak zazwyczaj, Mattia udał się do Nuoro i miał wrócić około południa, a właśnie teraz ciepłe, marcowe południe przyswiecało na łąkach *tanca*. W tej błogiej chwili słońca i marzeń, nie widać było żadnej ludzkiej istoty na obszernem płaskowzgórzu, tylko przyjemny wietrzyk kołysał z lekka trawy, słońcem wygrzane. — I oto nagle, zamiast Mattii, Elias ujrzał Magdaleno przybywającą na siwej klaczy, zawsze w towarzystwie zrebęcia. Czy to była halucynacya, przewidzenie zniekanego umysłu? Nigdy jeszcze Magdaleno nie przyjeżdżała sama jedna do owczarni. Spojrzał znowu, błąd, zmieszany. Tak, to była ona, to były wielkie jej oczy płomiennie, upatrzone już zdala w oczy młodzieńca z magnetyczną potęgą.

Ani na mgnienie oka Elias nie miał ani pragnienia, ani siły oddalić się; bezwładny, usunął się tylko na murek graniczny.

Zbliżyła się, bez pospiechu; ale skoro tylko wjechała za bramę, zeskokczyła lekko z klaczy i przystąpiła do młodego człowieka. Drżała cała i patrzyła na niego z wyrazem szalonej miłości. — Ach! — co za wyraz miały te oczy ciemne, ogniste, przymrużone,

widziane z dołu, jak na nie patrzył Elias! Nigdy tego nie mógł zapomnieć; i miał wtedy całkiem dokładne wrażenie, że te oczy dają mu takie szczęście, że jedna minuta takiej radości więcej warta, niż cała wieczność tego upojenia, którego doznawał przez cały poprzedni tydzień.

— A Mattia? — zapytał.

— Mattia został w domu. Namówiłam go, aby mnie pozwolił jechać na swoim miejscu. Pietro jest nieobecny; twoja matka poszła zbierać oliwki w zagrodzie i nie wróci, aż wieczorem.

— Ach! Magdaleno, gubisz nas! Dlaczego przyjechałaś?

Pochyliła się ku niemu pieszczołtliwie.

— A ty, dlaczego nie widać ciebie teraz wcale w domu! Powiedz, powiedz, Elias, dlaczego ciebie nie widać?

I z coraz większym uniesieniem wzięła jego głowę w swoje ręce i zaczęła skarżyć się:

— Elias! Elias! Elias! Czyż nie widzisz, że ginę dla ciebie?... Ponieważ nie przychodziłeś, sama przyszedłam do ciebie!

Obsypała go pocałunkami; on już nie przed sobą nie widział, rozkochany, oszalały, tak samo jak ona.

Cały post przeszedł a ksiądz Porcheddu jeszcze nie zobaczył u siebie Eliasa. Narazie zaczął się rozpytywać o niego i dowiedział się, że przychodzi często do Nuoro; wtedy zrodziło się w nim podejrzenie.

„Bez wątpienia popadł znowu w grzech! pomyślał. A ja pięknie będę wyglądał przed Monsignorem teraz, kiedy moje starania o przyjęcie tego młodzieńca do seminaryum dobry skutek odniosły! Książd! książd, o zapewne! Jemu się chce całkiem czego in-

nego niż kapłaństwa! A przecież trzeba coś radzić, bo jeżeli się nie poradzi, mogłaby wyniknąć jaka tragedia w tym domu, nie mówiąc już o reszcie!...“

I wtedy sam się udał na poszukiwanie Eliasa, którego w końcu spotkał.

— Czekalem na ciebie — rzekł, patrząc mu prosto w oczy.

— Ale oczy Eliasa zimne, złe, unikały spojżenia sługi bożego; oblicze jego było zmienione, wymizerniałe, wybladłe od namiętności i grzechu.

— Niepodobna mi było przyjść — odrzekł.

— A dlaczego niepodobna?

— Zastanowiłem się, rozmyśliłem; jestem niegodny przystąpić do Komunii św.; a co do reszty, moje postanowienie jeszcze nie powzięte. Zresztą, nie nie nagli, księżo Porcheddu!

— Nie nie nagli? Co mówisz, Elias? Biada temu kto czeka jutra! Wróciłeś do grzechu; szatan ciebie kusi.

— Ależ nie, nie wróciłem do grzechu! Co mi też ksiądz rozpowiada? — odrzekł Elias z najzupełniejszą obojętnością.

Książd Porcheddu przestraszył się; wołałby, gdyby Elias przyznał się do winy, choćby buntując się, choćby bluźniąc; ta obojętność, ta hipokryzja, była dowodem najgorszego zepsucia.

— Elias! Elias! — rzekł głosem wzruszonym. — Pomyśl sobie, do czego dążysz, wejdź w siebie...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Niemcy w Afryce.

General Trotha rozporządza siłą, jak na stosunki kolonialne, bardzo znaczną, bo dochodzącą do 10.000 żołnierzy, wyposażonych we wszystkie nowoczesne środki wojenne. Hererowie liczebnie dwa razy są silniejsi, ale nie mają ani broni odpowiedniej, ani dział żadnych, ani, co najważniejsza, organizacji wojskowej. Zdawałoby się, iż walka z takim nieprzyjacielem nie powinna przedstawiać poważniejszych trudności. Tymczasem general Trotha przygotowywał wielką akcję wojenną przez dwa miesiące, wykonywał marsze rozmaite, uplanował oskrzydlenie murzynów, zebranych w jednym punkcie, wreszcie postanowił uderzyć całą siłą i za jednym zamachem zgnieść przeciwnika. Plany wszystkie wykonano z największą dokładnością, tylko przeliczono się co do bierności Hererów, ci bowiem, broniąc się zapamiętale, z odwagą godną podziwu, wykonali odwrót według wszelkich przepisów strategicznych i chociaż ponieśli znaczne straty, niemniej jednak utrzymali się niemal w całości.

Niemcy zajęli pozycję Hererów pod Owamerumen i Waterbergiem, okupując zwycięstwem utratą dziesięciu oficerów i przeszło stu żołnierzy. Przez całą noc po bitwie wojska niemieckie, jak to sam general Trotha w raporcie swym zaznacza, musiały odparować ataki murzyńskie i być w ciągłym pogotowiu. Główny więc plan generala Trothy, mający na celu zniszczenie wojowników hereroskich, zawiódł w zupełności. Murzyni rozbiegli się po całej kolonii i prawdopodobnie, połączeni w drobne oddziały, przebiegają będą kraj, niszczyć osady niemieckie, słowem prowadzić wojnę najdotkliwszą, najkosztowniejszą i najtrudniejszą dla wojsk regularnych — wojnę podjazdową.

Już obecnie kolonie niemieckie, rozkwitłe w ciągu paru lat ostatnich, stoją pustkami, zrabowane, zniszczone przez Hererów.

O szybkim ukończeniu wojny nie ma co mówić. Na domiar złego podnosi głowę plemię Owambo. Z plemieniem tem porozumiewał się już od dawna przywódca Hererów, Samuel Maherero. Owambowie, nie spieszyli z pomocą Hererom, nie uznawali bowiem ich sprawę za własną. Obecnie, spieszą podobno w sile 30.000 ludzi, doskonale uzbrojonych.

Jak donoszą z Berlina, dnia 30 b. m. wyjedzie znowu do kolonii afrykańskiej 800 żołnierzy. W kołach wojskowych utrzymują, że trzeba będzie co najmniej przez 2 lata utrzymywać w kolonii wielkie siły zbrojne.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Operacje zaczepne Japończyków. (Telegramy).

Petersburg. (Oficjalnie). Według ogłoszonego sprawozdania rossyjskiego sztabu

generalnego, Japończycy prowadzą dalej operacje zaczepne między Anszanczan a Lindiansian. W walkach podczas odwrotu zginęli po rossyjskiej stronie: general-major Rutkowski i pułkownik Raabe. Liczby rannych dotychczas nie stwierdzono. Około 400 żołnierzy odstawiono do stacji ratunkowej. Straty nieprzyjaciela były również znaczne. Na innych liniach panuje spokój.

Mukden. Sprawozdanie specjalnego korespondenta *Rossyjskiej Agencji telegraficznej* donosi: Z rannych w bitwie 26 b. m. przewieziono w dalszym ciągu 600 żołnierzy w kierunku północnym. Należą oni do 10 wschodnio-syberyjskiej brygady i do 9 i 35 dywizji. W pomienionym dniu zaatakowali Japończycy centrum i lewe skrzydło rossyjskie w przypuszczeniu, że napadną je z nieznaczą. Nieprzyjacielskie kolumny posuwały się naprzód bez strzału i wykonały atak na bagnety. Poniosły atoli wielkie straty. W walce tej odznaczył się szczególnie 139 pułk, który wraz z baterią górską obszedł prawe skrzydło nieprzyjacielskie, zaatakował je z tyłu właśnie w czasie, gdy nieprzyjaciel chciał wykonać manewr przeciw rossyjskiemu prawemu skrzydłu. Cała kolumna nieprzyjacielska została zniszczona. Wszyscy świadkowie naoczni z podziwem wyrażają się o fanatycznej dzielności żołnierzy japońskich. Wielu żołnierzy popełniało samobójstwo, aby nie dostać się tylko do niewoli.

Londyn. *Biuro Reutersa* donosi: Armia rossyjska stoi pod Liaolianem, dokąd cofnęły się także w porządku wszystkie działła. Ostatnia bitwa trwała 4 dni. Wojska japońskie z największą energią postępują naprzód nie cofając się nawet przed największymi ofiarami i tak jeden batalion, który dnia 28 b. m. brał udział w bitwie pod Sialingce, stracił wszystkich swoich oficerów. Artyleria rossyjska utrzymywała ogień ze wszystkich dział bez przerwy i pomimo ciągłego posuwania się naprzód Japończyków, dokonywanego z wielką precyzją, artylerzyści z zimną krwią utrzymywała bezustanny ogień.

Berlin. Z Liaojanu telegrafują do tutejszego *Lokalanzeigera*: Rossyjanie cofnęli się, mimo, że wynik walk ostatnich był dla nich względnie pomyślny. Połączenie z Charbinem jest utrzymane zupełnie. Obecnie panują upały i drogi sehną szybko.

Bandy Chunchuzów włączają się ciągle za wojskiem rossyjskiem i niepokoją je bezustannie. Chińczycy wzbraniają się dostarczać żywności.

Eskadra bałtycka.

(Telegram).

Kolonia. Köln. Ztg. donosi z Petersburga: Eskadra bałtycka, która wypłynęła w nocy dnia 25 b. m., składa się z następujących okrętów: pancerniki „Dymitr Doński”, „Aurora” i „Almasz” pod flagą kontradmirała Enquista, pancernik „Oslablia”, pod komendą admirała Volkersama, pancerniki „Nawarin”, „Imperator Aleksander II” i krążownik „Suworow” pod flagą komendanta eskadry, oraz pancernik „Sissoi wielki”, „Borodino”, krążownik „Admirał Nachimow” i 6 łodzi torpedowych.

Okręty rossyjskie w rozsypance.

(Telegram).

Londyn. Według raportów admirałicy znajdują się 4 angielskie krążowniki i jedna kanonierka na wodach południowo-afrykańskich w poszukiwaniu za rossyjskimi okrętami „Smoleńsk” i „Petersburg”.

List polski z pola walki.

Korespondent warszawskiego *Gońca* (I. Ursyna) pisze z Charbinu pod dniem 6 sierpnia:

„Od kilku dni prawie wszystkie korespondenci gazet rossyjskich, opuściwszy Liaojan, przybyli do Charbinu. Główną kwaterę wojsk rossyjskich opuściło również kilku korespondentów zagranicznych.

Wogóle trzeba przyznać, iż na terenie wojny bawilo i bawi bardzo niewiele korespondentów...

Te wszystkie bajki, które tak skwapliwie powtarzają gazety warszawskie z pism berlińskich, wiedeńskich i paryskich, kuja się na poczekaniu w Ozifu przez jednostki częstokroć z pod ciemnej gwiazdy.

Naturalnie, że łatwiej i taniej przedrukowywać głupie baśnie, aniżeli utrzymać na terenie wojny własnego korespondenta. Ale to nie może nigdy usprawiedliwiać szanującej swych czytelników gazety...

Dowiaduję się tutaj dopiero dzisiaj o bohaterstwie czynie ks. Wyrzykowskiego z Łodzi.

Otóż, naznaczony na kapelana w Portcie Arthura, przybył do Mandżurji już w chwili, kiedy Port Arthura był przez wojska japońskie odcięty. Pozostał wtedy przez dwa miesiące w Liaojanie, gdzie miał mnóstwo pracy kapłańskiej.

Gdy jednak do głównej kwatery generala Kuropatkina przybyli dwaj kapłani z dyecezyi żmudzkiej, ks. Wyrzykowski postanowił przedrzeć się do oblężonej fortecy i spełnić dostojnie swoją misję!

Na południu, w okolicach Hajpina, wynajął chińską łódź żaglową, tak zwaną „szalandę” i popłynął na niej ku skalistym brzegom wspaniałej twierdzy morskiej.

Czy dopłynął szczęśliwie i czy niesie już pociechę religijną oblężonym rodakom?... Dotąd niewiadomo.

KRONIKA

Lwów, 30 sierpnia.

— **Delegaci Rady** m. Lwowa, członkowie sekcji finansowej i przewodniczący innych sekcji odbyli wczoraj wieczorem kilkugodzinne posiedzenie, celem omówienia memoriału, jaki ma być wręczony JE. P. Prezydentowi Ministrów dr. Koerberowi w czasie przyjęcia przez niego deputacji Rady miejskiej.

— **Subwencya.** Magistrat m. Lwowa na odbytem onegdaj posiedzeniu uchwalił udzielić „Przytulisku polskiemu” w Wiedniu subwencję w kwocie 200 K.

— **Dr. Zenon Leńko**, operator, powrócił do Lwowa i ordynuje jak przedtem w domu przy ul. Grodzickich 4.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Pochmurno, deszcz, wiatry, chłodno, zresztą powolne wyfogadanie się; w Galicyi zachodniej: piękna pogoda, wiatry.

— **Z „Sokoła”.** Ćwiczenia gimnastyczne dla uczniów, uczenie i członków rozpoczynają się we czwartek, 1 września b. r. Druga godzina dla członków w poniedziałki, środy i piątki od pół do 9 do pół do 10 wieczorem rozpocznie się z chwilą, gdy przynajmniej 15 członków Tow. oświadczy gotowość uczęszczania o tej porze.

— **Nauka** czytania i pisania na kursie dla dorosłych analfabetów w szkole męskiej im. Konarskiego we Lwowie rozpoczyna się w niedzielę, dnia 4 września b. r. Zapisywać się można od dziś codziennie przed południem i każdej niedzieli od godziny 2—4 po południu. Oprócz czytania i pisania udziela się także nauki religii i rachunków. Nauka jest bezpłatną i odbywa się tylko w niedziele po południu.

— **Obywatelstwo honorowe.** Rada m. Bolechowa jednomyślną uchwałą nadała obywatelstwo honorowe p. Janowi Kantemu Krapieńskiemu, notaryuszowi, obecnie przeniesionemu do Sambora, w uznaniu zasług, jakie położył dla miasta na stanowisku długoletniego burmistrza.

— **Na tron przenośny** dla cudownego obrazu Matki Boskiej kościoła katedralnego lwowskiego złożyły pp.: Kazimierzowa hr. Bądniowa 50 koron, Michalina Michalska 20. Wiktoria Legeżyńska 5, Włodzimierzowa Krosińska 20, Tarnawska 1, Helena Jasińska 5, Koziołowa 3, Okornicka 20, Ludwika Gubrynowiczowa 10, Kazimiera Poźniakowa 5, Marya Sopotnicka 10, Józefa i Jadwiga Rubczyńskie 10, Kłapkowska 4, Leopoldowa Knotowa 10, Erazmowa Rudzińska 10, Napoleonowa Łuszczkiewiczowa 20, Wilhelmowa Rafałowska 4, Ignacowa Łyskowska 10, Matylda Łazowska 10, Karolowa Rottersmanowa 5, Stanisława Makarewicz 5, Bolesława Lewicka 5, Józefa Bykowska 10, Kamilla Sołowijowa 10, Aleksandra Małczyńska 5, Marya Bartnańska 3, Anna Dydek 1, hr. Czosnowska 10, hr. Ludwina Bobrowska 4, Stanisław Jabłonowski 4 dukaty, Gużkowski 20 koron, Antonina Pawliszowa 5, Ludwika Bernacka 5, Mieczysławowa Lachawcowa 8, Jadwiga Rodakowska 5, Bronisław Niewiadomski 2, Włodzimierzowie Bujnowscy 2 K. 3 h., Kałuska 4, Seweryna Abgarowiczowa 10, Z. Cybulska 20, Aleksandra Tarasiewiczowa 20, Zofia Bromilska 4, Karolina Zboś 2, Podlewski z Piarówki 2, Józefowa Jaźwińska 2, N. N. Myszkowice 3, J. Prygowa 5, Juliuszowa Filipowska 10, Edwardowa Paszkowska 16, służba p. Paszkowskiej 4, Wanda Misiągiewiczowa 5, Michałowa Daniłowiczowa 5, Władysław Niwicki 2, Helena Gołomska 2, Kazimierzowa Horodyńska 5, Antonina Paratkiewiczowa 10, Kamilla Riegerowa 2, Stefania Kozirowska 10, Władysławowa Dudzińska 2, Krzyżanowski 3, Dolińska z Sędziszowa 8, ks. kanonik Wiktor Wojdak 4, Maks Łukasiewicz 2, Władysławowa Bełzowa 2 korony.

— **Wielką awanturę** w szpitalu powszechnym wywołał wczoraj pozostający tam w leczeniu 19-letni Jan Tesluk, 21-letni Stanisław Schulzman i 19-letni Sylwester Popik. Dyrekcyja szpitala powszechnego odstawiła ich do policyi, a ta dla nspokojenia zbyt rozstrojonych nerwów awanturniczych pacjentów, ukarała każdego z nich 24 godzinnym aresztem.

15)

S F I N K S.

FRAGMENT.

(Ciąg dalszy).

Przyszła Kasia z oznajmieniem, że przyjechał rudy Chaim, pachciarz z folwarku z interesem do Jasnej Pani. Pani Strumińska odeszła. Zaledwo oddaliła się o kilkanaście kroków, gdy z krzaków wyszedł Niunio i stanął opodal mocno zabuńdziurzony.

— Niuniu, chodź no tu — zawołała Maryla.

Niunio przyszedł, niezmiennie zachmużonego wyrazu.

Przedstawię panu mojego kuzynka: Niunio Olchowski, gimnazjalista...

— Witam zanego kawalera — rzekł Palewski żartobliwie, wyciągając do niego rękę.

Niunio nabuńdziurzył się jeszcze mocniej i odparł, podnosząc głowę:

— Nie nazywam się ani kawalerem, ani żadnym Niuniem! — tylko jestem Maryan Olchowski.

— Niuniu, bądź grzeczny; co pan doktor sobie o tobie pomyśli?... — upomniała go Maryla łagodnie.

A Niunio widocznie teraz postanowił dokonać zemsty.

— Niech myśli, co chce! — rzekł, jak

umiał tylko z największą pogardą — mama mówiła, że pan jest doktor, a ja wszystkich doktorów od dawna nie lubię i to ci mówię, Marylka, że nie jestem żadnym kawalerem ani Niuniem!...

Palewski roześmiał się, a Maryla zaczęła strofować kuzynka:

— Niuniu, jak możesz tak mówić do pana doktora?! Ciocia się zmartwiła, jak się dowie, żeś taki niegrzeczny... znowu dostaniesz karę.

Teraz z oczu Niunia wystrzeliły dwie błyskawice, zapewne takie same, jak niedgdy z oczu Achillesa, kiedy bogini wiodła jego ramię do śmiertelnego ciosu w pierś Hektora — i, jak długi, cały język wystawił Maryli.

— Niuniu! ty nie jesteś z kolegami! — zawołała Maryla przerażona brakiem wychowania u kuzynka.

A Niunio wciągnął język, by wyrzucić przygotowaną do zemsty bombę.

— A ty nie jesteś z twojemi kolegami w klasztorze! Jeszcze tamtego roku mówił tato do mamy, że w klasztorach wychowują się same gęsi do niczego!

Wykręcił się na pięcie i pospiesznie odszedł.

Maryla, zawstydzona i zarumieniona aż po uszka, jęła Palewskiego przeproszać, a Palewski śmiał się, tłumacząc Maryli, że to są zarodki przyszłych bardzo ważnych kwalifikacji życiowych, bo dziś są takie czasy, że właśnie ludzie brutalni zdobywają szczęście. Maryla nie mogła zrozumieć, żeby wystawianiem języka, można coś zdobyć w życiu i była jeszcze bardziej zakłopotana niegrzecznością zachowaniem się kuzynka.

W niedzielę przyjechał Palewski przed południem do Dubnisk. Obiad podano pod lipami, bo weranda była za mała, by pomieścić przy stole przeszło dwadzieścia osób. Maryla siedziała obok kuzyna Stasia, Palewski na przeciw.

Moczarski był to serdeczny, miły młody człowiek. Twarz nieco opalona, z dwoma szeregami wyblaskujących białych zębów, miała wyraz szczerzy i swobodny. Mówił dużo, nie mówił mądrze, ale nie mówił i niedorzeczności; prawil Maryli komplementy i starał się paniom usługiwać przy stole. Palewski zauważył, że choć mówił dużo i prawie ciągle, nie mówił nigdy o sobie i o nieobecnych. Maryla była wobec niego tak samo swobodną, jak wobec Palewskiego, śmiała się i rozmawiała wesoło. A kuzynek Niunio, który musiał w pokoju u mamy klęczeć przez dwie godziny i nie dostał kolacji, patrzył pochmurnie na Palewskiego, ale nie myślał na razie o powtórnej zemście, bo go opuściła na parę dni fantazyja homerowych bohaterów.

Maryla tak się przyzwyczaiła dzielić wszystkimi wrażeniami z Palewskim, że po obiedzie, gdy towarzystwo rozeszło się grupkami po parku, znalazłszy się z ciocią Kalinowską i z Palewskim trochę oddalona od reszty towarzystwa, zaczęła:

— Prawda, panie, że kuzynek Staś jest miły?...

Poszli potem dalej jeszcze parę kroków i zatrzymali się koło klombu pełnego lewkoni i wysoko wyrosłych białych kit floksów.

Było ciepło i jasno. Srebrne, miękkie światło płynęło na kwiaty, które zdawały się oddychać. Białe floksy, jakby podnosiły gło-

wy w tej kąpiel blasków. Na młodzieuchną twarz Maryli, pokrytą meszkiem, na płowe włosy i białą sukienkę padało to światło. Drzewa lekko szumiały pod powiewem wiatru. Maryla przymknęła oczy.

— Sen... — szepnął mimowoli Palewski bardzo cicho.

— Ach, razi mnie słońce! — rzekła Maryla, zaciskając na chwilę powieki — zdaje mi się, że pan chciał coś mówić?

— Tak. Właśnie chciałem powiedzieć, dlaczego pani nie wzięła parasolki? — odpowiedział, zrywając dużą, białą kitę floksów.

— Przyniosę swoją pasterkę — i pobiegła ku werandzie.

Palewski został z panią Kalinowską i czuł instynktownie, że w ten czysty, biały świat — dotąd zaczarowany między nim a Marylą — wkraść się jakby pierwszy jakiś fałszywy ton.

Zaraz po kolacji większa część towarzystwa wsiadła do powozów, by odjechać do kolei. Tylko brat pana Strumińskiego z żoną i starszy pan Moczarski, który cierpiał na podagrę, pozostali w Dubniskach na noc. Palewski miał nazajutrz rano dużo pilnego zajęcia, więc odjechał z towarzystwem mimo, iż pani Strumińska nalegała, by został jeszcze i pojechał aż konie powrócą z kolei.

* * *

(Ciąg dalszy nastąpi).

Feliks Mrawinczyk.

△ Zbiegły aresztant. Policjantowi miejskiemu w Złoczowie, Teodorowi Pawliszynowi, zbiegł dziś we Lwowie eskortowany przez niego do szpitala lwowskiego aresztant, 26-letni Jan Słota.

△ Nieszczęśliwe wypadki. W jednym z domów przy ul. Blacharskiej spadł wczoraj z drabiny malarz pokojowy Zygmunt Zajczkowski i złamał rękę.

W fabryce dachówek na Janowskim obcięła maszyna robotnikowi Jędrzejowi Guzowi 3 palce u ręki.

Obydwoh opatrzyło pogotowie ratunkowe.

△ Kronika policyjna. Ze strychu realności przy ul. Sadownickiej 62, skradziono pani K. G. pościel, wartości około 200 K.

P. E. A., urzędnikowi pocztowemu, zamieszkałemu przy ul. Długosza 22, skradziono z szafy stojącej w sieniach domu dwa ubrania i pięć parasoli, łącznej wartości około 150 K.

Na dworcu „Podzamecz” skradziono przedsięwzięciu budowlanemu p. S. F. torbę podróżną, zawierającą plany, bieliznę i przybory do podróży.

Złoty zegarek i 6 srebrnych łyżeczek, skradziono wczoraj z zamkniętego mieszkania szynkarza Arona Janczera, przy ul. Bożniczej 18.

U zbiegu ulic Sykstuskiej i Słowackiego zgubił wczoraj po południu p. J. B. banknot 100 koronowy.

Z zamkniętej piwnicy piekarza Aryego Schweitzera, zamieszkałego przy Starym Rynku l. 6 skradziono ubiegłej nocy po oderwaniu kłódki 6 litrów syropu różanego, kilka litrów konfitur w garnkach i fiaskach oraz beczułkę, zawierającą około 15 kgr. masła.

— Bolesny cios dotknął wczoraj naszego miastecznego urzędnika kolei państwowych p. Stanisława Melińskiego, recenzenta muzycznego *Kuryera Lwowskiego*. Oto w jednym dniu umarli mu półtoraroczny synek Witold, bawiący w Hrebenowie na świeżem powietrzu i we Lwowie ojciec Eliasz Meliński, który od kilkunastu lat był sparaliżowany. Powzeczne współczucie, jakie towarzyszy pp. Melińskim ze strony bliższych i dalszych znajomych niechaj choć w części będzie ukojeniem dla ich zboliałych serc.

— Zmarli w ostatnich dniach: w Krakowie ks. Franciszek Kamiński, kapłan zgromadzenia ks. Misyonarzy, długoltni wygnaniec sybirski, urodzony w r. 1835 w Grablinie, w Królestwie Polskim.

W Wojtkowie, Wilhelmina z Pięścirowskich Nowosielska, wdowa po ś. p. Józefie Nowosielskim, prezie Rady powiatowej w Dobromilu, w 74 roku życia.

W Warszawie, Helena Jamińska, artystka teatru Nowości.

— Z Krynicy. W czasie od 15 maja do 24 b. m. bawiło w Krynicy ogółem rodzin 4028, osób 6050.

— Z Chyrowa donoszą, że dnia 22 b. m. padło tam ofiarą płomieni 34 domów mieszkalnych i około 40 budynków gospodarskich. Szkoda jest bardzo znaczna.

— Otwarcie nowo wybudowanej kolei lokalnej Przeworsk-Dynów dla publicznego ruchu osobowego i towarowego odędzie się dnia 1 września b. r. Długość nowej linii kolejowej wynosi 46 km. szerokość toru 76 cm., a koszt budowy 4,446.000 K. Do pokrycia kosztów budowy przyznali się: interesenci niemieccy kwotą 330.000 K., Państwo 1.152.000 K., kraj gwarantem dochodów od 2,964.000 K.

Projekt kolei wypracował i naczelne kierownictwo budowy jako też zastępstwo koncesjonariusza sprawował Wydział krajowy, przeprowadzenie zaś budowy wraz z wykupem gruntów poruczone firmie „Gwalbert Ziembicki i Feliks Hlnecki”. Budowa rozpoczęta pod zimę w r. 1902, ukończona została ścisłe w zastrzeżonym terminie, a zdaniem osób kompetentnych wykonanie jej jest pod każdym względem wzorowe i na wszelkie zasługuje uznanie.

Nowa linia kolejowa prowadzi z Przeworska doliną Mleczki przez gminy i miasteczka: Urzejomice, Krzeczowice, Kańczuga, Manasterz i Jawornik, w których założono stacje.

Od Jawornika rozpoczyna się przestrzeń górzysta, a szlak kolejowy wznosi się stopniowo na 20%, by osiągnąć najwyższego punktu w tunelu na dziale wód pod Szklarami. Tunel 600-metrowy, a więc najdłuższy na terytorium galicyjskim, przebitý w miękkim piaskowcu, jest cały obmurowany.

Przy wyjeździe z tunelu rozciąga się przepiękny widok na żyzną dolinę, w którą spuszcza się szlak kolejowy, wiodąc obok wspaniałego parku do stacji Bachórz, a stąd obok miasteczka Dynowa do końcowej stacji tegoż nazwiska, położonej tuż nad modrą wstęgą Sanu.

— Pożary lasów. W ostatnich dniach spłonął w gminie Przędzela drzewostan na przestrzeni 10 morgów, a w lesie należącym do gminy Jeżowe, powiatu niskiego, drzewostan na przestrzeni około 2 morgów.

— Siedm gospodarstw włościańskich padło w tych dniach ofiarą płomieni w gminie Załukwi, powiatu stanisławowskiego. Szkoda wynosi około 8000 K. Ogień wzniesiół się w włościanka Naścija Raryk, którą aresztowano i odstawiono do więzienia śledczego sądu powiatowego w Haliczu.

— Tyfus plamisty. W czasie od 14 do 20 b. m. stwierdzono w rozmaitych powiatach naszego kraju 44 nowych przypadków tyfusu plamistego, a to: w pow. buczackim (Rusińców i Żurawica) 14, w rawskim (Hujeze, Magierów i Monastyrze) 5, w przemyskim (Droho-byczka) 3, w skałackim (Pajówka) 3, w turczańskim (Inik, Radezy, Zadziesko) 10, w zaleszczyckim (Holowczyce) 1, w złoczowskim (Poczapy, Olesko, Kropiwnia) 8.

— Śmierć dwojga dzieci w płomieniach. Ze Stanisławowa donoszą: Dnia 20 b. m. wybuchł na obszarze dworskim w Siedliskach ogień w mieszkaniu służącego Prokopa Lewickiego; spowodowany nieostrożnością jego żony, która wyszedłszy około godziny 12 w nocy na podwórze, pozostawiła już obok łóżka świecący się kaganek. Od płonącego kaganka zajęła się niebawem pościel na łóżku, na którym spało troje dzieci. Z dzieci zdołano uratować tylko dwuletniego syna Prokopa, natomiast siedmioletnią córkę Marya i pięcioletni syn Stanisław ponieśli śmierć w płomieniach.

— Drożyzna jarzyn w Berlinie, jak donoszą ztamtąd, tak ni-normalne przybiera rozmiary, iż obecnie jarzyny niektóre lepsze jak włoska kapusta, kaliafiory i t. p. stanowić zaczęły istny zbytek. Marchwi nie ma nawet na obecną potrzebę, tem mniej na zapas. Ceny kartofli również niezmiernie się podnoszą. Wobec tego prasa coraz energiczniej występuje za ustanowieniem wyjątkowej taryfy na sprowadzenie produktów zarówno z samych Niemiec, jak i z zagranicy z okolic obdarzonych dobrymi zbiorami.

— Wykrycie fresków. Z Rzymu nadchodzi wiadomość, że w opactwie Grottaferrata wykryto wspaniałe freski bizantyjskie. Freski te znajdują się po nad mozaiką wyobrażającą 12 apostołów.

— Cholerę zawleczono już do Rosyji. W obwodzie zakaspijskim stwierdzono wypadki cholery wśród załogi w Merwie. Dnia 24 b. m. zachorowało 53 żołnierzy, zmarło 9. Wśród ludności cywilnej zachorowało 13 osób, zmarło 9. Cholerę zawlokła do Merwu secina pułku kozaków konnych, stojąca w obozie za Aschabadem. a następnie przechodząca przez Kaachki. dokąd widocznie zawlekli cholerę zbiegli z Meschedu mieszkańcy tamtejsi. Z uwagi na znaczny wzrost tam epidemii i celem zapobieżenia zawleczeniu jej na pobrażę morza Kaspijskiego, statki wysyłane z Krasnowodka do któregośkolwiek z portów rosyjskich, obowiązane są udawać się poprzednio do lekarsko-obszerniczej stacji w Baku.

— Znachorka z Wersalu. W tych dniach w Wersalu pod Paryżem zaszedł fakt dający miarę ciemnoty panującej częstokroć u osób z lepszych kół towarzyskich. Pani Flery, wdowa po wejskowym wyższej rangi, skutkiem wyleczenia się za radą pewnej znachorki z Wersalu z długiej i nieuleczalnej zdanem lekarzy choroby, tak uległa wpływowi owej znachorki, że przywozła do niej również chorą córkę, celem przyniesienia ulgi jej cierpieniom. Jak się obecnie okazało, córka pani F. umarła już od 20 dni, lecz leżała niepochoowana w mieszkaniu „czarodziejki”, która miała ją z tego dziwnego stanu uleczyć. Umarła po kilka razy zanurzano w jakichś płynach, celem powstrzymania psucia się ciała. Władze nie wiedzą jeszcze, czy owa znachorka jest obłąkana czy wyzyskiwaczką. Nieszczęśliwa matka tak wierzyła słowom znachorki, że córka ożyje, że wzbraniała się policyi wydać ciało aby je przewieść do Morgi.

— Dwadzieścia lat w uspieniu. Małgorzata Boyenville, mieszkanka miejscowości Thenelles we Francyi, przed 20 laty jeszcze będąc dzieckiem, zapadła w sen głęboki i żadne środki lekarskie nie mogły jej zbudzić. Małgorzata jest córką ubogiej rodziny wieśniaczej. W dzieciństwie cierpiała na histeryę, a gdy pewnego razu w skutek przestraszenia dostała ataku histerycznego, gdy ją uspokojono, zasnęła twardo, tak twardo, że mijały tygodnie, miesiące i lata, a Małgorzata wciąż spała. Budzono ją najrozmaitszymi sposobami, lecz to nie pomagało. Litościwi sąsiedzi wzywali lekarzy, lecz i środki lekarskie okazały się bezskutecznymi.

Chorą zaopiekował się dr. Charlier, który od kilkunastu lat miał ją w obserwacji, badając ten rzadki fenomen w patologii cierpień nerwowych. Małgorzatę pozostawiono w zupełnym spokoju. Sprawiała ona wrażenie zmarłej: leżała cicho, spokojnie, tętno prawie nie było odczuwalne. Nerwy były jakby znieczulone: reagowały tylko na znaczne gorąco lub mroź albo też na silne uderzenia.

Chorą karmiono gotowanymi jajkami oraz płynami za pomocą rurki kauczukowej, wprowadzonej do przetyku. W ten sposób podtrzymywano w niej życie.

Do Małgorzaty zjeżdżali się lekarze i delegacje Towarzystw lekarskich z całej Francyi i z zagranicy. Thenelles stało się swojego rodzaju kolebką dla lekarzy, zwłaszcza specjalistów w zakresie chorób nerwowych. A prócz lekarzy, do Thenelles wciąż przyjeżdżały setki ciekawych nawet z odległych krajów, którzy radzi byli drogo opłacić możliwość ujrzenia Małgorzaty. Niewielu jednak udało się chorą zobaczyć, lekarze bowiem zalecili jak największą ciszę. — Przedsięwzięcie „osobliwości”, którzy chcieli obwozić ją po świecie, proponowali rodzicom śpiącej bardzo znaczne kwoty pieniężne za prawo

wystawienia Małgorzaty na widok publiczny. Ofert tych jednak nie przyjęto. Przez 4 lata lekarze spostrzegli w całym organizmie chorej objawy znacznego wycieńczenia, wkrótce potem wystąpiły oznaki gruźlicy płuc. Wreszcie przed kilku tygodniami i chora obudziła się. Matkę poznała, ale dziwiła się, że tak się postarzała. W umyśle zachowała wrażenie dzieciństwa, gdy spała. Nie chciała uwierzyć, że 20 lat przepała. Lekarzom żadnych wskazówek co do wróżki, jakie przechodziła, udzielić nie była w stanie.

Obudziła się jednak nie na długo. Organizm cały był zbyt słaby w skutek niewyrobień mięśni, a nadto trawiła ją gruźlica — w kilka tygodni po obudzeniu się Małgorzata zmarła. Twarz jej po śmierci wyglądała, jak twarz staruszki.

— Najszybszy pociąg na świecie. Towarzystwo kolei Paryż-Lyon-Méditerranée urządziło od 1 grudnia b. r. nowy pociąg błyskawiczny między Paryżem a Niceą i Mentoną, który co do szybkości osiągnie record wszechświatowy. Przestrzeń Paryż-Nicea 1087 klm. przebiegać będzie ten pociąg w 13 godzin 50 minut: wyjazd z Paryża o godz. 9 rano, przyjazd do Nicei o godzinie 10 minut 50 wieczorem; wyjazd z Nicei o godzinie 8 min. 30 rano, przyjazd do Paryża o godz. 10 min. 20 wieczorem.

Najszybszy dotychczas pociąg na świecie, łączący Nowy Jork z Chicagą, przebiega przestrzeń 1000 klm. w 12 godzin 43 minut. Nowy pociąg francuski przebędzie przestrzeń 1000 klm. w 12 godzin i 34 minut, a zatem uzyska światowy record o 8 minut na 1000 klm.

— Eksplozja. Na wystawie rolniczej w Veszprim eksplodowało onegdaj działo, służące do rozbijania cymur, przyczem dwie osoby odniosły ciężkie rany.

— Międzynarodowy kongres aeronautów otwarto onegdaj w St. Louis.

— Olbrzymia beczka. Jeden z właścicieli winnic w Kalifornii kazał sporządzić beczkę, w obec której nikt nie sława głośniejszą beczką heidelberskiej, uważanej za największą w świecie. Beczka kalifornijska ma w najszerszym miejscu 23 metry 50 centym. obwodu. Wysokość jej wynosi 11 metrów 45 centym. Obręcz sporządzone z najlepszej stali, waży 18.000 kilogramów. Jako materiału do sporządzenia tego olbrzyma użyto wielkich pni sekoi (wellingtonia gigant-a), rosnącej w lasach stanu Waszyngton. Budowa trwała dwa lata. O wielkości beczki daje pojęcie to, że gdy niedawno odbyło się jej poświęcenie, właściciel urządził w niej bankiet dla 300 osób, którym usługiwało 40 kelnerów.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we wtorek, „Posłaniec 6.666”, operetka w 3 aktach z prologiem C. M. Zielhlera.

We środę, pierwsze przedstawienie dramatu lwowskiego po powrocie z Krynicy, „Anonimy”, krotoczwila w 3 aktach Devalieres'a i Marsa.

We czwartek „Wróg ludu”, dramat w 5 aktach H. Ibsena.

U grobu Wagnera.

(Przedstawienia „Parsifala” i „Tannhäusera” w Bayreuth).

W jednym z pism swoich wyraził Ryszard Wagner życzenie, by dzieła jego wystawiano nie często, lecz za to ściśle podług jego planów i ażeby nabierały one w ramach scenicznych tego znaczenia, które on im w myślach swoich dokładnie zakreślił. Urzeczywistnienie tego pragnienia długo pozostawało tylko w sferze idealnej możliwości. Ofówek reżysera lub kapelmistrza zbyt często wprowadzał zmiany w szczegółach inscenizacji i partytury. Wagner zmuszony był do prowadzenia ciężkiej walki z uprzedzeniami prasy i publiczności, która zawsze chętniej skłaniała się do uważania Wagnerskich dzieł za opery, a trudniej przychodziło jej wyczuwać w nich dramaty. Tymczasem w myślach Wagnera kształtował się zwolna idealny teatr, który najgodniej ze wszystkich miał zamknąć w swych murach najdalej idące postulaty twórcy „Pierścienia”. Na wzgórzach górującym nad małą frankońską wieścią, stanął olbrzymi budynek teatralny, mieszczący w swym wnętrzu około 1350 osób. Z którejkolwiek strony dojeżdża się do Bayreuthu, oko musi spocząć na tej czerwono wśród zieleni drzew odbijającej budowli, która króluje jak świątynia nad miastem pełnem pamiątek po Wagnerze. Wnętrze teatru przedstawia się nadzwyczaj imponująco. Sala pozbawiona prawie wszystkich ozdób spoczywa na dwu rzędach kolumn; siedzenia widzów wznoszą się od orkiestry amfiteatralnie, a tylne tło zajmuje w całej szerokości galerya z łozami książę-

cemi. Miejsce przeznaczone dla orkiestry przykryte jest od strony widzów rodzajem w kabłąk wygiętej pokrywy, która zasłania w zupełności widok orkiestry grającej i dyrygenta. Jeżeli dodamy, że z chwilą odezwania się ostatniej fanfary, zwolującej publiczność do zajęcia miejsc, światła wszystkie gasną, otrzymujemy jedynie w swoim rodzaju wrażenie: Każdy obecny na przedstawieniu widzi na tle ciemnej sali przepysnie występujące rami sceniczne i słyszy orkiestrę bez konieczności zwracania mimowolnej uwagi na mechaniczne ruchy grających i dyrygenta. W ten sposób dochodzi się rzeczywiście do ideału używania rozkoszy wagnerskiej muzyki.

Dnia 11 sierpnia b. r. miałem usłyszeć „Parsifala”. Przedstawienia tego dzieła nabrały w tym roku jeszcze bardziej uroczystego charakteru niż w latach poprzednich. Powodem smiału pomysł wystawienia „Parsifala” w Ameryce. Wszyscy więc ci, którzy obecnością swoją chcieli zaznaczyć oburzenie z powodu postępu amerykańskiego impresaria, stawili się w komplecie, by zapewnić szalenie każdemu razem widzowi. Przystępując z pewną tremą do zdania sprawy z jakości wróżki, odniesionych ze słuchania tego dziwnego „Bühnenweihfestspiels”, a to dlatego, że rami tego artykułu są zbyt skromne dla oświetlenia tego dzieła ze wszystkich stron, a także i samodzielnie w pewnym kierunku zdanie moje o tym utworze nasuwa obawy, czy zostanie przyjęte tak, jak je sobie w myślach urobiłem.

Pomyślu do swego „Parsifala” zacerpnął Wagner w nieśmiertelnem arcydziele epicznym Wolframa von Eschenbach i stworzył na tle jednego z najpiękniejszych i najgłębszych podań, jakie nam chrześcijańskie średniowiecze przekazało, poemat dramatyczny niepospolitej wartości literackiej.

Grał i łączące się z nim legendy zajmowały już oddawna umysł Wagnera; przecież z kół tych pomysłów wyszedł „Lohengrin” — tu miał także swój początek pierwotny zamiar Wagnera, by umieścić Parsifala jako epizodyczną postać w trzecim akcie „Tristana”. Znaczenie później dopiero, gdy myśl Wagnera coraz częściej ulatywała w krainy niemożliwych do ziszczenia ideałów sztuki, nabrał temat „Parsifala” niezmiernie wagi dla mistrza z Bayreuth i wyłonił się z jego głowy jako zupełnie odrębne dzieło sceniczne. Wagner obrał przedewszystkiem główną osnowę eposu, odrzucił wszystko, co mogłoby rozstrzelić uwagę widza-słuchacza w innym kierunku i dostosował ją wprost genialnie do swoich przewodnich zamysłów. Cierpiący w skutek strasznej rany, wiecznie otwartej i krwawiącej, Amfortas — to obraz ludzkości, która mimo osiągnięcia prawie szczytów swego powołania, tonie w grzesznym zamęciu. Męki Amfortasa otwierać mają to wieczne zmaganie się duszy człowieczej, dążącej do coraz bardziej idealnych wyżyn, a ściąganej na ziemię przez Kundry — kobietę, cierpiącą wiecznie i wiecznie kuszącą. A na szczyty wieść może tylko człowiek czysty, wyzwolony od namiętności świata; taki Parsifal tylko wskazać może najwyższe szczęście ludzkości, której hasłem powinna być — Miłość.

(Ciąg dalszy nastąpi).

J. Bylczyński.

Z literatury powieściowej.

(Ludwik Stasiak: „Skarbiec króla Kazimierza”. Marya Konopnicka: „Na normandzkim brzegu”).

(Dokończenie).

Marya Konopnicka! Te dwa wyrazy stareją za najlepszą reklamę. Elegancko wydany przez firmę Gebethnera i Wolffa zbiorek znakomitej autorki leży właśnie przed nami, nęci oko, wroży chwil kilka, spędzonych w atmosferze prawdziwego piękna i talentu.

Proza pióra poetki najczystszej wody, musi — rzecz zupełnie naturalna — być osnutą powiewem szczerej, prawdziwej poezji. Tak też jest w istocie, a raczej określimy dobitniej: poezya, pisana prozą, mięsza się tutaj, jak w kalejdoskopie, z obrazkami, kreślonymi z prawdziwym, wysoce jednak artystycznym realizmem. Ogromne odczucie przyrody, zmysł obserwacyjny niezwykle wyrobiony podnoszą wartość kilkunastu drobniejszych, malujących bardzo barwnie, bardzo charakterystycznie życie rybaków „Na normandzkim brzegu”.

Ileż bo niekłamanej grozy w opisie burzy na morzu; ile prawdziwego tragizmu w rozpaczach rybaczek, której syn ukochany znajduje się na miotanej rozszalałemi falami barce, zagrożonej tuż tuż rozbitciem o skaliste brzegi i to w oczach tłumy, nie mogącego pospieszyć biednym na ratunek. Ile rzewnego smutku w przedstawieniu nędznego żywota mrącej formalnie z głodu „sie-

ciarki; jak bardzo charakterystyczne i oryginalne obrazki rodzajowe: życie w osadzie rybackiej, polowanie na węgorziki lub swaty przy drzewach otwartych, by wszyscy obserwowali mogli uczciwość zamiarów ze strony kawalera i odpowiednie zachowanie się panny.

Dużo poezji przeblyskuje w szkicu „Morze odeszło“, lub w opisie gromadki „weteranów morza“, którym na lądzie nie dopisują już ani wzrok ani słuch, a skoro znajdują się na bezgranicznej wodzie, zda im się, że widzą wszystko „tak niezawodnie, jak Boga Ojca w niebie“. Sporo realizmu w obrazku „Barki wracają“, w tym gwarze i zgiełku, jaki tworzą przybyli z Paryża po nowy połow handlarze ryb, z pozoru tylko obojętni na wysokość żądanej ceny oraz wynik ostatniego połowu. Jaki barwny i oryginalny obraz przedstawia jarmark i odpust, przypadający zwykle na drugi dzień po takim połowie; jakie poetyczne noce księżycowe na morzu, zlekka jeno kołysząc się i pomrukującym. Wszystko to znakomita autorka odmalowała nam z całym zasobem talentu, stwarzając całość prawdziwie piękną i zajmującą.

W omawianym zbiorku obok cyklu „Na normandzkim brzegu“, umieścili na końcu tomu wydawcy trzy drobniaki, z poprzednimi żadną przewodzią nie związane nicią, pod wspólnym tytułem „Ci mali“. O wielkich ich zaletach mówić zbytecznie, wszak wyszły one z pod pióra Maryi Konopnickiej!

Michał Rolle.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Nowa kolej elektryczna. Dnia 31 lipca, jak to doniosły dzienniki, otwarto nową elektryczną linię kolejową przez dolinę Stubał z Innsbrucku do Vulpmes. Wszyscy uczestnicy uroczystego otwarcia tej kolei byli wręcz zachwyceni śmiałością budowy i cudownym położeniem tej aż do stóp gleczerów prowadzącej linii.

Produkcya spirytusu w Austrii. Według najnowszego urzędowego wykazu o wytwórczości i transporcie spirytusu, wyrobiono w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa w miesiącu maju 146.031 hektolitrow spirytusu. Z gorzelnii, z rafinerii spirytusu jako wolnych składów i wolnych składów spirytusu wywieziono: za opłatą podatku 80.863 hektolitrow, jako eksport przez linię cłową 13.618 hektolitrow, wolnego od opłaty 26.122 hektolitrow.

Budowa nowych kolei w Austrii. Wedle sprawozdania Ministerstwa kolei żelaznych, była w toku z końcem lipca b. r. w całej Austrii budowa 876 kilometrów nowych kolei. Sprawozdanie to stwierdza nadto ogromny postęp robót około budowy drugiej linii kolejowej do Tryestu, z czterech bowiem wielkich tuneli, przez które przechodzą koleje ta kolej, jeden t. j. tunel przez góry Wochein, długości 6334 metrów jest już całkiem przebity, tunel przez Karawanki będzie przebity za kilka tygodni, a do tej pory przebito już 6613 metrów. Tunel przez góry Tauern przebito na długości 1970, a przez góry Bosruk na długości 2895 metrów.

Firma M. Güterman w Zatecu, jak corocznie, ogłosiła i obecnie sprawozdanie o stanie międzynarodowego zbioru chmielu w roku 1904. Austro-Węgry wydadzą według relacji tej firmy około 204.000 centn. a 50 kilo a mianowicie Zatec 100.000 centn., Anza 45.000, Galicya 10.000, Górna Austria 8000, Strya 20.000, Morawa, Węgry, Sierpniogród i inne kraje 18.000. — Niemcy wydadzą około 360.000 centn., Belgia 60.000, Francja 50.000, Rossja 40.000. Zbiór zatem europejskiego kontynentu wynosić powinien razem około 7.000 centn. Anglia wyda około 300.000, Ameryka około 480.000 centn.

Z kolei szwajcarskich. Ruch osobowy na szwajcarskich kolejach górskich był w lipcu b. r. niebywale ożywiony. Na Pilatus przewieziono 12.918 osób, gdy w tym samym miesiącu roku zeszłego było ich tylko 10.804, to też i dochody wzrosły o 900 franków. Jest to najkorzystniejszy wynik od czasu istnienia tej kolei.

Na kolei na Gornegrab przejechało w lipcu b. r. 10.193 turystów, gdy w roku zeszłym 8937 osób odbyło tę podróż.

Na już otwartej części kolei górskiej, która prowadzi na szczyt góry Jung-Frau przewieziono w lipcu b. r. pokazała cyfrę 24.520 podróżnych, gdy w r. zeszłym w lipcu było ich 20.161.

Budapeszt, 30 sierpnia. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.). Pszenica na kwiecień 10'83 do 10'84. Pszenica na maj — do —. — Pszenica na październik 10'56 do 10'57. Żyto na kwiecień 8'36 do 8'37. Żyto na październik 8'04 do 8'05. Owies na kwiecień 7'30 do 7'31. Owies na październik 7'01 do 7'02. Kukurudza na październik — do —. Kukurudza na wrzesień 7'28 do 7'29. Kukurudza na sierpień — do —. Kukurudza na maj 1905 7'27 do 7'28. Rzepak na sierpień 11'60 do 11'70.

Oferty na pszenicę: mierne. — Chęć kupna: rezerwowana. — Usposobienie: słabe. — Pogoda: piękna.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 24'90 do 25'—, loco Ołomuniec 24'30 do 24'40, loco Berno-Wiedeń 24'50 do 24'60, na paźdz.-grud. loco Aussig 25'10 do 25'20. Cukier w kostkach: prima 79'25 do 79'25, secunda 77'75 do 77'75. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 50'60 do 51'20. Nafta kaukazka: transito Tryest 9'— do 9'50, galicyjska przezroczyta 37'90 do 38'60. (Ceny w koronach).

Wiedeń, 30 sierpnia. (Telegram Gazety Lwowskiej). Na wczorajszy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 4671 sztuk. W tem było z Galicyi 684 sztuk, z Bukowiny —.

Przebieg targu był ożywiony. Ceny niezmiennione. Niesprzedanych zostało 16 sztuk. Wołów z Galicyi sprzedano: 125 sztuk po 48 do 60 koron; 116 sztuk po 60 do 69 koron, 25 sztuk po 70 do 78 koron.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 52 do 72 kor., krowy podtuczone po 48 do 60 kor., bydlę chude po 30 do 52 kor., wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

W sprawie nauczycielskiego personalu szkół przemysłowych, doniosły już telegramy, że spotkała go w ciągu feryj miła niespodzianka. Uwzględniono mianowicie życzenie tego personalu, by czas służby spędzony przed objęciem stałej posady w pewnej randze zaliczano do wymiaru pensji. Najj. Pan udzielił wnioskom w tym duchu przedłożonym przez Zarząd oświaty Najw. zezwolenia rozporządzeniem z d. 23 sierpnia r. b. i upoważnił Ministerstwo wyznać i oświadczyć, by ujęto w regulamin zasady dla wymiaru pensji piastujących płatne posady nauczycieli państwowych szkół przemysłowych. Wydany świeżo ów regulamin uważają interesowani za duży krok naprzód ku polepszeniu ich zapotrzebowania na starość.

C. k. Ministerstwo sprawiedliwości ogłosiło świeżo szczegółowy przegląd liczby systemizowanych notaryuszy z początku rb.

W okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego łącznie z okręgami sądów obwodowych w Nowym Sączu i Wadowicach było 43 notaryuszy (4 w Krakowie), w okręgu zaś sądów obwodowych w Tarnowie, Jasle i Rzeszowie 33 notaryuszy (2 w Tarnowie, siedzibie Izby).

Do okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie należą trzy Izby notaryalne: lwowska z 86 notaryuszami (we Lwowie 7), przemyska z 46 (w Przemysku 2) i czerniowiecka z 21 (w Czerniowiecach 3).

Najstarszy rangą z notaryuszy austriackich piastuje ten urząd od r. 1851 w Kutnaborze w Czechach. Ogółem liczba notaryuszy austriackich dochodzi do 1008.

Pisma wiedeńskie donoszą: Konferencje w poszczególnych resortach co do ustalenia budżetu na r. 1905 są w pełnym toku. W ogólności zatrzymano ramy zeszłorocznego budżetu, przyczem jednak należy zauważyć, że obecnie trzeba się liczyć z ubytkiem dochodów. Zwiększyło się zapotrzebowanie Ministerstwa spraw wewnętrznych na budowę wodne i regulację rzek; dalej zapotrzebowanie Ministerstwa handlu skutkiem większych wydatków na porty. Ministerstwo obrony krajowej nie powiększyło swych żądań. Co się tyczy preliminarzy Ministerstwa kolejowego, to wypadną one prawdopodobnie korzystniej dzięki pomysłnym koniunkturom transportowym.

W podatkach nie okazuje wzrostu podatek gruntowy i domowy. Z podatków pośrednich nie widać tendencji do wzrostu w podatkach od piwa i wódki. Natomiast preliminarz Ministerstwa kolejowego, to wypadną one prawdopodobnie korzystniej dzięki pomysłnym koniunkturom transportowym.

Nowa antypolska ustawa kolonizacyjna otrzymała dopiero teraz sankcję cesarską,

została ogłoszona w urzędowym zbiorze ustaw pruskich i tem samem uzyskała moc obowiązującą.

Dzienniki niemieckie przytaczając znana nam rezolucję uchwaloną w sprawie zupełnej niezawisłości Papieża na ukończonym właśnie kongresie katolików niemieckich w Ratsbonie, zwracają uwagę, że rezolucya ta różni się znacznie od uchwalonych dotąd zawsze na wiecach katolików niemieckich. Nie ma w niej mowy o niezawisłości terytorjalnej i władzy świeckiej Papieżów, tylko o wytworzeniu takiego stanu rzeczy, „na który także sam Papież mógłby się zgodzić“.

Posel dr. Schädler rozwodząc się o stosunkach szkolnych w Prusach, wygłosił następujące zdanie: „Zabierać rodzicom dzieci (aluzya do zajść w Bukowie — P. R.) nie może żaden europejski minister oświaty. Państwo jako abstrakcyjne pojęcie nie zna się na wychowaniu dzieci. Jedyne rodzicom przysługuje prawo wychowywania dzieci. Oni też tylko rozstrzygać powinni, w jakim języku dziecko pobierać ma naukę religii. Szkoła powinna iść ręką w rękę z rodzicami. Tylko w takich warunkach zdoła szkoła wychować silnych w wierze obywateli“.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

JE. P. Prezydent Ministrów dr. Koerber w Galicyi.

Łańcut, 30 sierpnia. Dziś przedpołudniem zwiędził JE. dr. Koerber w towarzystwie JE. Namiestnika i zwykłego otoczenia starostwo tutejsze, powitany przez starostę Noela. Po szczegółowej lustracji przyjął P. Prezydent Ministrów przedstawicieli dachowienstwa, radę powiatową z wicemarszałkiem Żardeckim, rady gminne Łańcuta i Leżajska, reprezentantów gminy wyznaniowej i innych. Następnie lustrował w towarzystwie Prezydenta dr. Hausnera tutejszy sąd powiatowy, gdzie przyjmował go sekretarz sądu Kozak.

Zakopane, 30 sierpnia. (Tel. pr.) Ks. Hohenlohe powrócił do swych dóbr i odbywa polowanie nie tylko na terytorjum węgierskiem, lecz także po stronie galicyjskiej na Żabim. W skutek tego górale z Białki, jako prawni właściciele gruntów na Żabim, postanowili siłą zabronić ks. Hohenlohemu polowań.

Język węgierski w wewnętrznej służbie wojskowej.

Wiedeń, 30 sierpnia. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza rozporządzenie wspólnego Ministerstwa wojny w sprawie używania języka węgierskiego w służbie wewnętrznej przez komendantów oddziałów i władze wojskowe w stosunkach z władzami i osobami cywilnymi. Rozporządzenie to postanawia: 1. Wszysey komendanci i naczelnicy oddziałów i instytucji wojskowych, oraz marynarki, gdziekolwiek się te będą znajdowały, mają przyjmować urzędowe pisma w języku węgierskim, oraz podania poszczególnych osób. Niewolno odmówić przyjęcia podania dlatego, że nie jest ono napisane po niemiecku. 2. Oddziały wojskowe uzupełniające się z krajów Korony węgierskiej bez względu na to, gdzie są dyslokowane, jakoteż znajdujące się tam komendy uzupełniające, prowadzić mają korespondencję służbową z węgierskimi władzami cywilnymi w języku węgierskim. 3. Wszystkie inne pod 1 i 2 wymienione władze wojskowe, jeśli się znajdują w krajach Korony węgierskiej, z wyjątkiem Chorwacji i Sławonii, mają ze swej strony korespondować po węgiersku ze wszystkimi cywilnymi władzami węgierskimi.

Wiedeń, 30 sierpnia. Wiener Ztg. ogłasza obwieszczenie Ministerstwa skarbu o zniesieniu urzędu probierczego w Białej i przyłączeniu jego agend do urzędu krakowskiego.

Wiedeń, 30 sierpnia. Wobec doniesienia jednego z tutejszych dzienników o rozmowie korespondenta Moskowskich Wiedomości z P. Ministrem hr. Gołuchowskim o położeniu na Bałkanach, c. k. Biuro Korespondencyjne jest upoważnione do oświadczenia, że hr. Gołuchowski nie rozmawiał o sprawach bałkańskich ani z korespondentem tego pisma, ani z nikim innym.

Petersburg, 30 sierpnia. W książkę Konstanty Konstantynowicz otworzył wczoraj w obecności w. ks. Piotra Mikołajewicza międzynarodowy kongres żeglugi powietrznej.

Petersburg, 30 sierpnia. Miasto Merw ogłoszono urzędowo jako zarażone cholera.

Nowoczerkask, 30 sierpnia. Car Mikołaj w towarzystwie w. ks. Michała Aleksandrowicza i Mikołaja Mikołajewicza przybył tu wczoraj rano z Petersburga i odbył przegląd czwartej dywizji dońskich kozaków, odjeżdżającej na pole wojny. Car życzył wojsku szczęścia i błogosławił je.

Rzym, 30 sierpnia. Osservatore Romano ogłasza następującą notę: Biskup z Lavalu odpowiednio do rozkazu Papieża przybył do Rzymu. Katolicka prasa włoska i zagraniczna dobrze uczyni, jeżeli się tą sprawą nie będzie więcej zajmowała i zaczeka, aż nastąpi rozstrzygnięcie Stolicy św.

Belgrad, 30 sierpnia. Dziennik urzędowy ogłasza program uroczystości koronacyjnych w dniach 20—22 września. Dnia 21 września odbędzie się właściwa koronacja w katedrze, a następnie wielkie przyjęcie na zamku królewskim.

Paryż, 30 sierpnia. Na wczorajszej radzie gabinetowej obradowano nad sprawą strajku w Marsylii. Minister handlu podał do wiadomości, iż zwrócił się do Towarzystw okrętowych z wezwaniem, aby spełniały bezwarunkowo swoje zobowiązania.

Johannesburg, 30 sierpnia. Niejaki Kemp, kuzyn generała tego samego nazwiska, odkrył w pobliżu Spelonken, w okręgu Sonthamberg zakopany skarb wartości ćwierć miliona funtów szterlingów, który w czasie wojny boerskiej przed wkroczeniem lorda Roberta do Johannesburga wywieziono i ukryto. Na rząd przypada połowa tego skarbu.

Simla, 30 sierpnia. Biuro Reutersa donosi: Jak słyhać, rokowania z Tybetańczykami doprowadziły do zadowalającego wyniku. Angielska wyprawa prawdopodobnie pierwiej opuści Lhasę, aniżeli zamierzała.

Zaburzenia w Rydze.

Ryga, 30 sierpnia. Onegdaj zaszły tu groźne rozruchy. Wielki tłum zgromadził się przed więzieniem i przyjął policję strzałami. Poliemajster i jego pomocnik i dwaj policjanci są ranni.

Ryga, 30 sierpnia. Podczas zbiegowiska przed więzieniem usiłował tłum porozumiewać się z więźniami. Gdy pojawił się pomocnik poliemajstra, Liszyn, przyjęto go strzałami i kamieniami, przyczem raniono go niebezpiecznie. Policja rozprószyła następnie tłum.

WOJNA rosyjsko-japońska.

Petersburg, 30 sierpnia. Na podstawie ukazu carskiego, wszystkim żołnierzom, biorącym udział w obronie Portu Arthura, liczy się, począwszy od 1 maja 1904 do końca oblężenia, każdy miesiąc służby za rok.

Car nadał Stösslowi za jego waleczność krzyż orderu Jerzego III. klasy.

Mukden, 30 sierpnia. Doniesienie Rosyjskiej Agencji telegraficznej: Z Władywostoku donoszą, że naprawa krążowników „Ros-sya“ i „Gromobój“ postępuje szybko i wkrótce będzie ukończona. We Władywostoku bawią admirał Aleksiejew i generał Liniewicz. Do Mukdena przybywają codziennie nowe wojska.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30 sierpnia 1904 r. Zamknięcie giełdy (Schlusscourse). Godz. 2 min. 30. Akcje austriackiego Zakładu kred. 648'75, Akcje węgierskiego Zakładu kredytu. 759'25, Akcje Anglobanku 279'50 Akcje Unionbanku 528'—, Akcje Länderbanku 431'50, Akcje Bankvereinu 535'50, Akc. Bodencradit 941'—, Akcje galicyj. Banku hipotecznego 538'—, Akcje kolei państwowych 636'50, Akcje kolei Południowej 88'50, Akcje Tramway A) —, Akcje Tramway B) —, Akcje kolei Elbethal 420'—, Akcje kolei Północnej 5465'—, Akcje kolei czerniowieckiej 575'—, Akcje Alpiny 443'25, Akcje Rima Muranyi 507'—, Akcje praskiego Towarzystwa żelazn. 2300'—, Akcje Fabryki broni 482'—, Akcje Tureckie tytoniowe 342'—, Akcje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1015'—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —, Obligacje węgierskiej indemnizacyi 97'20, Renta majowa 99'20, Austriacka Renta koronowa 99'25, Węgierska Renta koron. 97'10, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99'45, 4 pre. Listy Banku hipotecznego 99'—, 4 i pół pre. Listy Banku krajowego 101'70, 5 pre. komunalne oblig. Banku kraj. 112'—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 99'40, 4 i pół pre. Listy Banku hipotecznego 101'75, 5 procent Listy Banku hipotecznego 103'45, 4-pre. Gal. Obligacje propinacyjne 99'65, 4-pre. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99'50, 4-pre. pożyczka miasta Lwowa 97'25, Losy tureckie 130'50, Marki 117'20, Ruble 253'50.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Kawiarnia „Wiedeńska“ znakomita kawa.

Zakład dentystyczny Dr. Karola Jakubowskiego ulica Kl. Tańskiej 1. 3, obok Hotelu Georgera godz. ord. od 9-13-5 po poł.

Wszelkie monety zagraniczne kupują i sprzedają najkorzystniej Sokal i Lilien.

Dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia osobnej prowizji.

Dr. K. Trzciniński powrócił i ordynuje, Akademicka 11

Podziękowanie.

Mam sobie za obowiązek złożyć niniejszem serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy pospieszyli nam z pomocą wobec strasznej pożogi, jaka nawiedziła lasy nasze dnia 15. sierpnia b. r. Przewodzącym PP. urzędnikom tutejszego Starostwa a więc kierownikowi p. Kazimierzowi Spalke p. Oktawowi Doschotowi, p. Bronisławowi Kwiatkowskiemu i p. sekretarzowi Jakóbowi Kwaśniakowi; p. sędziemu Rechowiczowi, naczelnikowi pożarnej straży o hotniczej mieleckiej, p. Lachnikowi brandmistrzowi wszystkim strażom pożarnym gmin okolicznych, oraz okolicznym posterunkom c. k. żandarmeryi; oddziałowi 90 pułku piechoty, przybyłemu z Rzeszowa pod dowództwem p. majora Schlechty, wszystkim pp. oficerom, podoficerom i żołnierzom oraz oddziałowi pionierów tegoż pułku pod komendą p. porucznika Richtera, dzięki energii których i prawdziwemu poświęceniu rozmiary klęski zmniejszone zostały Bóg zapłać.

Mielec, dnia 27. sierpnia 1904.

Wacław Oborski.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne:

Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Biblioteque moderne.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Current Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tatler.

WŁOSKIE:

Domenica del Corriere.

ROSYJSKIE:

Oswobodzenie, Szut (humorystyczny).

Sokołowski

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń. LWÓW. Pasaż Hausmana 9.

Cukiernię K. SOTSCHEKA Lwów, Hotel Francuski.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 30 sierpnia 1904.

HOTEL GEORGE.

PP. Ks. S. Jabłonowski i J. Jabłonowski z Brzrystyna, W. hr. Stecki z Podola, H. hr. Stecki z Rossy, S. hr. Jabłonowski z Werezanki, M. hr. Tarnawska ze Sniatynki.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. W. Stańek z Wiszenki, B. Kudelski z Brzeska.

HOTEL STADTMÜLLERA.

PP. M. hr. Komorowski z Chorobrowa, A. hr. Ł-ś z Krosna, J. ks. Słoniewski z Krakowa.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 30. sierpnia 1904.

I. Akcje za sztukę.

Table with 2 columns: Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.), Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacji, Kol. gal. Kar. Lndw. po 200 zł. mk. (420 kor.), Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.), Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.), Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor., Tow. dla gal. przedsiębior. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)

Table with 2 columns: płać żądają, walutę koron, K. h. K. h.

II. Listy zastawne za 100 kor.

Table with 2 columns: Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%, 4 1/2% los w 50 l., 4 1/2% 60 l. po 200 k., kraj. 4 1/2% los w 51 l., 4% los w 57 l., Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisyja), Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41 lat, 4% los w 56 lat

bez kuponu bieżącego

III. Obligacje za 100 kor.

Table with 2 columns: Gal. funduszu propin. 4% w. a., Bukow. funduszu propin. 5% w. a., Komunalne Banku kr. 5% (3 em.), 4 1/2% (3 em.), 4% (4 em.), Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor., Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873, 4% po 200 kor. z roku 1893, Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor., 4 1/2% 200

IV. Losy.

Table with 2 columns: M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)

V. Monety.

Table with 2 columns: Dukat cesarski, 20 frankówka, 100 rubli rosyjskich srebrnych, 100 rubli rosyjskich papierowych, 100 marek niemieckich

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28. sierpnia 1904.

A. Ogólny dług państwa.

Table with 3 columns: Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad, styczeń-lipiec

Table with 3 columns: Koronowa waluta, Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień, kwiecień-październik, Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3/2 pr., 1860 po 500 zł. wa. 4 pr., 1860 po 100 zł. 4 pr., 1864 po 100 zł., 1864 po 50 zł., Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr.

Table with 3 columns: B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych), Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr., Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.

Table with 3 columns: C. Obligacje kolejowe, Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr., Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr., Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/4 pr. (ostemp. akcyje), Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/4 pr., Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcyje) 5 pr., Kol. Areyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.

Table with 3 columns: D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej), Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr., kor. 4 pr. w wal. kor. za 200, Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%, 4% po 100 zł. (200 kor.), 205-75 207-75

Table with 3 columns: E. Obligacje indemnizacyjne, Kroacyi i Sławonii, Węgier za 100 zł. 4 pr.

Table with 3 columns: F. Inne publiczne pożyczki, Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr., Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr., Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.

Table with 3 columns: Koronowa waluta, Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr., Gal. pożycz. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr., 1893 za 200 k. 4 pr., obl. prop. 1889 za 100 zł. 4 pr., Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr., Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr., Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr., Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)

Table with 3 columns: Anglo Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr., Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr., obl. prem. z r. 1880 3 pr., 1889 3 pr., Bnkowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr., los 4 pr., Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr., los 50 l. 4 1/2 pr., 60 l. za 200 kor., 4 pr., Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat, 4 pr. los. 41 lat, 4 pr. stare, 4 pr. za 200 kor., Banku krajowego dla Galicji Lodom. 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne, Banku krajowego oblig. komun. 2 emisyja 5 pr., Banku krajowego oblig. komun. 3 emisyja 42 lat za 200 kor. 4 1/2 pr., Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr., Austro-węg. banku 40 1/2 lat los. 4 pr., 50 lat los. 4 pr.

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Table with 3 columns: Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr., Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr., Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr., 1887 4 pr., 1888 4 pr., 1891 4 pr., Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr., Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr., Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr., Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr., 1878 za 200 zł. 5 pr., 1887 za 200 zł. 4 pr.

J. Losy (za sztukę).

Table with 3 columns: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł., Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł., Clary 40 zł. m. k., Pożyczka miasta Insbrodu 20 zł., Losy miasta Krakowa 20 zł., Pożyczka miasta Lubiany 20 zł., Palfy 40 zł. m. k.

Table with 3 columns: Koronowa waluta, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł., Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł., Losy fund. areyks. Rudolfa 10 zł., Salma 40 zł. mk., Pożyczka miasta Salzburga 20 zł., St. Genois 40 zł. mk., Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł., Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2 pr., Tryestu 50 zł. 4 pr.

Table with 3 columns: K. Akcje banków (za sztukę), Banku Anglo-Austr. 240 kor., Peszt. banku handl. 500 zł., Zakł. kred. dla handlu i przem., Węg. banku kredyt. 200 zł., Dolno austr. tow. esk. 500 zł., Galic. banku hip. 200 zł., dla handlu i przem. 200 zł., Banku dla krajów koronnych 200 zł., Austro-węg. 1400 k., Związk. (Unionbank) 200 zł., Czeskiego banku związkowego 100 zł., Zivnostenska banka 100 zł.

Table with 3 columns: L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych, Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł., akcyje zakł. 200 zł., Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk., Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł., Kol. Lwów-Beżec (akc. pierw.) 200 zł., Lwów-Czern.-Jassy 200 zł., wschod.-galic.-lokaln. 200 zł., państwowych 200 zł., południowej 200 zł., Węg. galic. l. 200 zł., Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.

Table with 3 columns: M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych, Tow. kopalni węgla w Brix 100 zł., Galic. karpackie naft. tow. 500 kor., Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł., Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł., Schodniey 500 kor., Turek zarz. tytoniow. 500 franków, Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.

Table with 3 columns: N. WEKSLE, Berlin za 100 marek 5 pr., Londyn za 10 funt. szt. 4 pr., Paryż za 100 franków, Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr., Niemieckie banki, Włoskie banki, Francuskie banki, Szwajcarskie banki

Table with 3 columns: O. WALUTY, Dukat cesarski, Austr. węg. 3 guld. złota moneta, 20-frankówka, 20-markówka, Rosyjski półimperyał, Niemieckie banknoty za 100 marek, Włoska banknoty za 100 lir, Ruble

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 533/4 (5) (7196 2-3) Na żądanie Menaschego Lilienfelda w Dubowcach, odbędzie się dnia 20. września 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacja realności objętej wyk. hip. l. 281 ks. gr. gm. kat. Sokołów składającej się z pgr. lk. 40/2. Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest ocenioną na 320 kor. Najniższa cena wynosi 213 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Przedłożone przez wierzyciela warunki licytacyjne, jako odpowiednio przepisom za twierdza się bez osobnej nad nimi rozprawy. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12. Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Wiśniowczyk, dnia 10. sierpnia 1904.

L. cz. E. 1707/3 (29) (7193 2-3) Dnia 7. września 1904 o godzinie 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego, licytacja realności objętej wyk. hipot. l. 423 II. dziel. miasta Sniatyna (garbarnia) z przynależnościami. Nieruchomość tę oceniono wraz z przynależnościami na 26.874 kor. 58 hal. Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi połowę wartości szacunkowej 13.437 kor. 29 hal. Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9. Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Sniatyn, dnia 11. sierpnia 1904.

L. cz. A. XI. 119/3 (141) (7163 2-3) Dobrowolna sądowa licytacja nieruchomości. C. k. Sąd powiatowy w Krakowie sprzedaż przez publiczną licytację na wniosek spadkobierców Sebastjana Jaworzyńskiego tudzież Saby Jaworzyńskiej niżej wymienione realności wraz z przynależnościami ustanawiając wyszczególnione poniżej ceny wywołania a mianowicie: 1. realność lwh. 150 gm. Czarna wieś, wartość szacunkowa 4117 kor., cena wywołania 35000 kor., wadyum 4117 kor., 2. Realność lwh. 797 gm. Kraków wartość szacunkowa 2 752 kor., kor. 24 hal., cena wywołania 20000 kor., wadyum 1037 kor. 50 hal., 3. Realność lwh. 1899 gm. Kraków wartość szacunkowa 80487 kor. cena wywołania 65000 kor., wadyum 4024 kor. 35 hal., 4. Realność lwh. 2007 gm. Kraków, wartość szacunkowa 106516 kor. cena wywołania 85000 kor. wadyum 5325 kor. 80 hal. Licytacja odbędzie się w dniu 14. września 1904 o 9 rano w biurze Nr. 51. Oferty poniżej ceny wywołania nie będą przyjęte. Wierzycielom zabezpieczonym na tej

realności zastrzega się ich prawo zastawu bez względu na cenę sprzedaży z tem, że kaucya na rzecz filii Banku hipotecznego będzie wypłaconą z ceny kupna. Licytacyjną cenę kupna po strąceniu długów hipotecznych, należy złożyć w gotówce. Warunki licytacyjne można przeglądać w tut. sądzie. C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI. Kraków, dnia 5. sierpnia 1904. L. cz. E. 1301/3 (13) (7173 2-3) Zobowiązany: Juliusz Przeworski w Jeleńniu (Bory). Wskutek uchwały z dnia 15. lipca 1904 l. cz. E. 1301/3 (13) sprzedane będą w dniach 27. i 28. września 1904 począwszy od godziny 8 rano na kopalni węgla w Borach ad Jeleń w drodze publicznej licytacji następujące przedmioty górnicze i kopalniane częścią na powierzchnię częścią pod ziemię się znajdujące jako to: maszyny parowe, motory elektryczne, pompy wodne podziemne, sortownia węgla, lokomotywy wąskotorowe z wózkami, szyny, rury i łańcuchy, urządzenie warsztatów ślusarskich i stolarskich, deski, prógi kolejowe dębowe i sanie stare. Przedmioty te można oglądać na 3 dni przed licytacją oraz w dniach licytacji t. j. 27. i 28. września b. r., przyczem nadmieniamy, że równocześnie wydano zarządzenia mające na celu ułatwić chęć kupna mających spuszczanie się do podziemia i oglądanie

przedmiotów sprzedać się mających przy odpowiednim oświetleniu jak niemniej zarządono wszystko, aby osoby chętne kupna mające na niebezpieczeństwo życia i zdrowia narażone nie były.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jaworzno, dnia 10. sierpnia 1904.

L. cz. E. 360/4 (5) (7172)
Dnia 6. października 1904 o 11 przed południem, odbędzie się licytacja realności lwh. 168 ks. gr. gm. Soroki w biurze Nr. 10. Cena 656 kor.
Najniższa oferta 437 kor. 33 hal.
Warunki i dokumenta w biurze Nr. 12.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Gwóźdźcie, dnia 27. lipca 1904.

L. cz. E. 658/4 (5) (7206)
W skutek uchwały z dnia 11. lipca 1904 l. cz. E. 658/4 (3) sprzedane będą dnia 9. września 1904 o godz. 10 przed południem w Żółkwi w pawilonie oficerskim przy ul. Lanikiewicza w drodze publicznej licytacji: fortepian, 1 garnitur mahoniowy, rozmaite sprzęty domowe, dywany i 2 konie.
Przedmioty te można oglądać dnia 9. września 1904 między godziną 8 a 9 przed południem w wyżej wymienionym pawilonie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Żółkiew, dnia 22. sierpnia 1904.

L. cz. E. XXI. 33/4 (27) (7201)
Na żądanie c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 4. października 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI. we Lwowie licytacja realności pod lkons. 1265²/₄ we Lwowie przy ul. Żródlanej l. 11 C położonej lwh. 1411/II. ks. gr. gm. r. Lwowa objętej, składającej się z frontowego budynku dwupiętrowego, dwupiętrowej murywanej oficyny wraz z przynależnościami składającymi się z drzwi, okien, kluczy, lamp, wodociągu i t. p.
Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na podstawie oszacowania bankowego na 64000 kor., zaś wedle oszacowania i opisaną z dnia 28. marca 1904 E. XXI. 33/4 przynależności na 780 kor. 80 hal. wartość służebności p. 6 kor. l. na 1104 kor. 20 hal.
Najniższa cena wynosi ze względu na służebność powyższą, którą nabywca ma objąć bez policzenia na cenę kupna kwotę 31838 kor. 30 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne, które zatwierdzono ts. uchwałą z 12. kwietnia 1904 lp. 9 i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w Oddziale XXI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXI.
Lwów, dnia 15. lipca 1904.

L. cz. E. 881/4 (6) (7203)
Dnia 30. września 1904 godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym, odbędzie się licytacja realności lwh. 92, 1/5 części realności lwh. 93 i połowy realności lwh. 445 gminy Hryniów.
Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 1254 kor.
Najniższa cena wynosi 836 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi

pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Bóbrka, dnia 17. sierpnia 1904.

Księgi gruntowe.

L. cz. Prez. 1898 19 R/4. (6911)
Ogłoszenie.

Z powodu utworzenia nowej gminy katastralnej Podwoleżyska powstałej z parcel wchodzących w skład gminy katastralnej Staromiejszczyzna i Zadnieszówka nastąpi po myśli §. 38¹ ust. z 20. marca 1874 l. 29 dz. u. kr. wznowienie ksiąg gruntowych dla dotychczasowych gmin katastralnych przy c. k. sądzie powiatowym w Podwoleżyskach prowadzonych.

W tym celu rozpocznie dnia 29. sierpnia b. r. delegowany komisarz hipoteczny dochodzenia na miejscu w Podwoleżyskach. Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się w obec komisji zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw uzna za stosowne.
Prezydium c. k. sądu obwodowego.
Tarnopol, dnia 15. sierpnia 1904.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 87/4 (2) (7202)
Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 17 czasopisma „Bocian“ z dnia 1. września 1904 artykuły względnie ustępy artykułów pod tytułem 1) na stronie 1-szej nad ryciną od słów „Żonę pańską“ do końca, 2) Co? co? od słów „Przecież jej“ do końca, 3) „Spokojna“ od słów „Tak proszę“ do końca, 4) „Najłatwiejszy sposób wytwarzania elektryczności“ od słów „Bierzysz“ do końca, 5) „Pytania i odpowiedzi“ od słów „Czem się“ do końca“ i 6) „Restauracja“ cały artykuł zawierają znamiona występku z §. 516 u. k. że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.
C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.
Kraków, dnia 27. sierpnia 1904.

Sl. 197. (7198)
Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 25. August 1904, Nr. IX. 13/4, die Weiterverbreitung der Nr. 8258 der Zeitschrift: „Il Piccolo della Sera“ vom 23. August 1904 wegen der Stelle von „Tosto pero“ bis „o taceva“ des Artikels: „Drammi e farse dell' adullerio“ nach §. 516 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Znaim hat mit dem Erkenntnis vom 26. August 1904, Nr. 4/4, die Weiterverbreitung der Nr. 69 der Zeitschrift: „Znaimer Wochenblatt“ vom 24. August 1904 wegen des Artikels: „Schwarze Kroaten“ in der Stelle von „Seit Jahr und Tag schnorren“ bis „betäubten lassen müssen“ nach §. 303 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Troppau hat mit dem Erkenntnis vom 26. August 1904, Nr. VIII. 4/4, die Weiterverbreitung der Nr. 99 der Zeitschrift: „Deutsche Wehr“ vom 24. August 1904 wegen der Stelle von „der seinerseits“ bis zum Schlusse des Artikels: „Zum Geburtsfeste des Kaisers“ nach §. 63 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. L. 9/4 (5) (6996 3-3)
Romana Rogalskiego z Niwie uznaje się głupekowatym, kuratorem ustanowiono Leśka Kocupera z Niwie.
Radziechów, 27. lipca 1904.

L. cz. P. III. 87/4 (2) (6952 3-3)
Tekla Sarab 1-o Pudło 2-o Szydka z Markowej uznana została za marnotrawczynią, a kuratorem jej ustanowiono Józefa Kowalskiego z Markowej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 15. czerwca 1904.

L. cz. L. 2/4 (7) (6948 3-3)
Marysa Mali z Buska uznana głupekowatą. Kuratorem jej Jan Kozłowski z Buska.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Busk, dnia 31. marca 1903.

L. cz. L. 2/4 P. 101/4 (10) (6925 3-3)
C. k. sąd powiatowy w Niemirowie ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd krajowy we Lwowie uchwałą z dnia

14. maja 1904 l. cz. Ne. VII. 1432/4 (1) zatwierdzenia kuratele nad Janem Słaboszem w Magierowie z powodu stwierdzonej przez sąd choroby umysłowej a kuratorem ustanawia p. Szymona Pieprzyka w Gdowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Niemirow, dnia 27. czerwca 1904.

L. cz. P. 100/4 (1) (7020 3-3)
Iwana Bojczuka s. Fedora z Mołotkowa uznano marnotrawcą, kuratorem dla niego ustanowiono Petra Stefuraka s. Nykoly z Mołotkowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Sołotwina, 13. kwietnia 1904.

L. cz. P. 94/4 (3) (7016 3-3)
Tomasz Słoiński ze Słonnegu uznany został umysłowo niedołążnym, kuratorem dla niego ustanowiono Stanisława Wojciaka ze Słonnegu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jordanów, dnia 3. sierpnia 1904.

L. cz. L. 3/4 (9) (6980 3-3)
Ludwika Cwen z Buska uznana głupekowatą, kuratorem jej Piotr Cwen.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Busk, dnia 25. maja 1904.

L. cz. P. III. 96/4 (10) (7082 3-3)
Iwaś Bruchalski z Białokiernicy uznany został marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Tomka Barana z Białokiernicy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 24. czerwca 1904.

L. cz. P. III. 34/4 (4) (7083 3-3)
Fłaska Serbaluk z Szumlan uznana została za umysłowo chorą a kuratorem jej ustanowiono Wasyla Hryniaka z Szumlan.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 15. maja 1904.

L. cz. P. 225/4 (4) (7076 3-3)
Za umysłowo nieogółęzną uznana Sarę z Finków Brojdy w Rzeszowie.
Kuratorem jej ustanowiono Józefa Finka w Rzeszowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 11. sierpnia 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 15808 13 N. M/4 (7145 2-3)
Obwieszczenie.
C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że Pan Jan Czechowicz reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 7. lipca 1904 l. 15773 4, notaryuszem w Mikołajowie zamianowany, złożywszy dnia 23 sierpnia 1904. przysięgę służbową, może urzędowanie swe rozpocząć.
Lwów, dnia 23. sierpnia 1904.

L. cz. Prez. 191 20/4 (7 37 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie zawiadamia interesowanych, że w tutajszym depozyście sądowym są przechowane:
1. w masie spadkowej po sp. księdza Franciszku Unzeitig skutkiem uchwały z 31. stycznia 1873 l. 383 do Art. 8 kwota 89 kor. 87 hal.
2. w sprawie spornej Nuty Federbuscha przeciw Kubie Wójciak skutkiem uchwały z 30. maja 1867 l. 1256 pod Art. 19 gotówka 22 kor. 72 hal.
3. w sprawie spadkowej po sp. ks. Pawle Mouchak skutkiem uchwały z 28. kwietnia 1869 l. 1040 pod Art. 15 gotówka 12 kor. 76 hal.
4. w sprawie spadkowej po sp. Karolu Seifert skutkiem uchwały z 21. sierpnia 1871 l. 2578 pod Art. 42 gotówka 35 kor. 84 hal.
5. w sprawie spadkowej po sp. Justynie Wierzbowskiej skutkiem uchwały z 6. października 1871 l. 3092 pod Art. 53 gotówka 15 kor.

6. w sprawie spadkowej po sp. Józefie Seja skutkiem uchwały z 3. września 1872 l. 3612 pod Art. 45 gotówka 64 hal.
Wzywa się interesowanych by do jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni wykazali prawa własności do tych depozytów, gdyż inaczej depozyta te przejdą na własność Skarbu Państwa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Cieszanów, dnia 19. sierpnia 1904.

L. cz. C. II. 317/4 (1) (7207)
Przeciw M. Wolfowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Jasle przez Abrahama Szenkera pozew o 462 kor. 32 hal.
Na podstawie pozwu tego termin do rozprawy na dzień 2. września 1904 wyznaczono.

Celem strzeżenia praw M. Wolfa ustanawia się p. adw. dra Steinhausa w Jasle kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jasło, dnia 29. sierpnia 1904.

L. cz. C. 183/4 (1) (7205)
Przeciw Janowi Poprawie, zamieszkałemu przedtem w Liszkach l. 38, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Liszkach przez Michała Bańskiego w Liszkach pozew o 300 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 6. września 1904 o godz. 9 rano, w tutajszym sądzie, biuro Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Jana Poprawy ustanawia się p. c. k. notaryusza Gutowskiego w Liszkach kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Liszki, dnia 23. sierpnia 1904.

L. cz. Ne. V. 626/4 (1) tab. 1172 4 (7151)
W egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Rzeszowie przeciw Ludwice z Kamińskich Koza i spół. o intabulację prawa zastawu dla sumy 400 kor. na rzecz Marcina Kozy w stanie biernym realności lwh. 308 w Ruskiej wsi ma być doreczoną uchwałą z dnia 11. lipca 1904 liczbą czynności Ne. V. 626/4 (1), którą ten wpis dozwolono, Józefowi Koza.
Ponieważ niewiadomo gdzie Józef Koza przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. Romana Kozy w Ruskiej wsi.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Koze w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 11. lipca 1904.

L. cz. Cw. 394/4 (1) (7158)
Przeciw p. Wincentemu Komenderze i p. Maryi Komenderze z Temie, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. obwodowego jako handlowego w Wadowicach przez p. Annę 1-o Zajac 2-o Choczeńską, żonę urzędnika kolejowego w Suchej pozew o zapłatę sumy wekslowej w kwocie 100 kor. zpn.
Na podstawie pozwu tego wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 21. sierpnia 1904 l. cz. Cw. 394/4 (1).

Celem strzeżenia praw p. Wincentego Komendery i p. Maryi Komenderze z Temie ustanawia się p. dra Stanisława Łazarzkiego adw. w Wadowicach, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie ich w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 21. sierpnia 1904.

L. cz. Cg. IX. 201/4 (1) (7146)
Przeciw mał. Helenie Janinie 2-im Muller wniósł Jan Sylwester Müller skargę o zaprzeczenie słubnego urodzenia.
Pierwsza audyencja odbędzie się dnia 3. września 1904 o godz. 4 po południu sala Nr. 31.
Dla strzeżenia praw pozwanego małoletniej, ustanawia się kuratorem adw. dra Bronisława Michalewskiego we Lwowie.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział IX.
Lwów, dnia 20. sierpnia 1904.

L. cz. Cw. II. Cw. II. 802/4 (1) (7148)
Przeciw p. Abrahamowi Dorflauerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego w Krakowie przez p. Jakóba Braumera, kupca w Chranowice, pozew o 137 kor. 74 hal., 120 kor., 110 kor., i 100 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wydano w dniu 13. sierpnia 1904 nakaz zabezpieczenia do l. cz. Cw. II. 802/4 (1).

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dra Wilhelma Rabinowicza adw. w Krakowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 13. sierpnia 1904.

W y k a z

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 17. do 28. sierpnia 1904.

Epizooocya	Powiat	Miejsco wo ś ć	
Zaraza pyska i racie	Borszczów Brody	Zbrzyż [ob. dw. Kragła (1 zagr.); Berlin ob. dw. (4 zagr.), Korsów (Mytnica 4 zagr), Strzemileze (88 zagr.); Uhryń (4 zagr.); Ohladów (Dębina (6 zagr.); Bohatkowce z obsz. (18 zagr.); Rzczyca;	
	Czortków Kamionka str. Podhajce Bawa ruska Skalał	Borki małe (14 zagr.), Staromieszczyzna (23 zagr.), Panasówka ob. dw. (1 zagr.), Podwołoczyska (1 zagr.), Zadniszówka (88 zagr.);	
	Sokal	Horodłowice ob. dw. (1 zagr.), Jastrzębica (1 past), Łuczyce (1 zagr.), Nuśmice (1 zagr.), Pieczygóry (7 zagr.), Starogród (34 zagr.), Szarpańce z obsz. (6 zagr.), Tartaków wieś z ksawerówką (11 zagr.), Tartaków miasto z ob. dw. Borek (8 zagr.); Tartakowice (1 zagr.), Tudorkowice (26 zagr.);	
	Tarnopol	Białoskórka (1 zagr.), Czaratoria ob. dw. (4 zagr.), Dubowce z obsz. (4 zagr.), Konstantówka 9 zagr.), Łuka wielka (8 zagr.), Pokropiwna (2 zagr.), Myszkowice (33 zagr.);	
	Zbaraż	Kapuścińce, (17 zagr.), Roznoszyńce (Hołodówka 2 zagr.), Załuże (2 zagr.), Zarudeczko z obsz. (9 zagr.);	
Żółkiew	Batiatycze (53 zagr.), Butyny z obsz. (258 zagr. 6 past.), Dobrosin (64 zagr.), Krasieczyn (7 zagr.), Piły (1 zagr.), Przystań z obsz. (72 zagr.);		
Wąglík	Rawa	Dyniska (12 zagr.), Kornie (9 zagr.), Wulka mazowiecka (Matwije, Sochanie 13 zagr.), Wierzbica z obsz. (8 zagr.);	
	Tłumacz	Hostów ob. dw. (1 zagr.);	
Nosacizna	Borszczów Brody Buczacz Kamionka str. Podhajce Tarnopol Trembowla Złoczów	Horoszowa ob. dw. (2 zagr.); Rudenko ruskie (1 zagr.); Buczacz (3 zagr.), Zubrzec (2 zagr.); Suszno (ob. dw. (1 zagr.); Hołhocze (1 zagr.), Szwejków ob. dw. (1 past.); Jankowce (1 zagr.); Brykula stara (1 zagr.); Jezierna ob. dw. (1 zagr.), Sokołówka (1 zagr.);	
	Parchy	Bóbrka Bochnia Borszczów Brzeżany Buczacz Czortków Dąbrowa Dolina Drohobycz Jarosław Jaworów Kolbuszowa Kolomyja Kraków Krosno Mościska Nadwórna Podhajce Przemysł Rawa Sniatyn Sokal Stryj Strzyżów Tarnów	Strzeliska stare (Stadnica 1 zagr.); Nieszkowice (1 zagr.), Dziewin (19 zagr.); Kudryńce (1 zagr.); Brzeżany (2 zagr.), Dubszcze (1 zagr.); Soroki (1 zagr.); Kossów (3 zagr.); Żelazówka ob. dw. (1 zagr.), Zakirhale (1 zagr.); Wełdzierz (3 zagr.); Gaje wyżne (2 zagr.), Stebnik (1 zagr.); Sośnica (4 zagr.); Wólka rosnowska (3 zagr.); Kosowy (1 zagr.), Nienadówka górna (3 zagr.); Nazorna (1 zagr.); Wolica (Las kościelniczy 1 zagr.); Wróblík królewski (1 zagr.); Dmytrowice (1 zagr.); Zielona Rafajłowa (2 zagr.); Szwejków ob. dw., Czeremchów (1 zagr.); Trójczyce ob. dw. (1 zagr.); Wróblacyna (1 zagr.); Zadubrowce (9 zagr.); Oserdów (1 zagr.); Komarów ruski (1 zagr.); Glinik średni (1 zagr.); Chojnik (1 zagr.), Krzyż (1 zagr.), Zalasowa (1 zagr.);
Tłumacz Trembowla Turka		Korolówka (1 zagr.); Budzanów ob. dw. (1 zagr.); Rosochacz (2 zagr.), Turka ob. dw. (1 zagr.), Zawadka (3 zagr.);	
Zaleszczyki Zbaraż Żydaczów		Nowosiółka (8 zagr.); Białozórka (1 zagr.), Szelpaki (1 zagr.); Izidorówka ob. dw. (1 zagr.), Pezany (1 zagr.);	
Róża wąglíkowa		Borszczów	Bilcze złota (25 zagr.), Burdiakowce (19 zagr.), Horoszowa (6 zagr.), Łosiacz (42 zagr.), Łanowce (22 zagr.), Szerszeniowce (13 zagr.), Wierzchaniakowce (13 zagr.);
		Brzeżany Buczacz	Płenca (7 zagr.); Buczacz (4 zagr.), Nagórzanka wieś (4 zagr.), Pyszczkowce (4 zagr.), Soroki (5 zagr.);
		Drohobycz Kamionka str. Jasło Rawa	Niedźwiedza (8 zagr.); Stryhanka (4 zagr.); Łajsee (11 zagr.), Osobnica (9 zagr.); Horodów (7 zagr.), Ławryków (Sały 8 zagr.), Zamek (4 zagr.), Rzycki (10 zagr.);
		Złoczów	Hodów (9 zagr.), Podhajczyki (8 zagr.), Sławna (5 zagr.);
Pomór swiń		Bohorodeczany	Bohorodeczany (5 zagr.), Lachowce (18 zagr.), Manasterczany (3 zagr.), Rosulina (2 zagr.), Sołotwina (5 zagr.), Żuraki (1 zagr.);
		Borszczów Brzeżany Buczacz	Dębówka (2 zagr.), Oleksinie (3 zagr.); Pisarowka (1 zagr.); Ossowce (Hupało 1 zagr.); Petlikowce stare ob. dw. (1 zagr.), Trościaniec (9 zagr.);
		Cieszanów	Brusno nowe (11 zagr.), Cewków (4 zagr.), Deutschbach (1 zagr.), Podemszczyzna (3 zagr.);
		Dolina Drohobycz	Dolina (1 zagr.); Bronice (1 zagr.), Lipowiec (3 zagr.), Macowice (2 zagr.), Wróblowice (1 zagr.);
		Gródek	Dobrostany (2 zagr.), Domażyr (2 zagr.), Rodatyce (1 zagr.), Schönthal (2 zagr.), Wroców (6 zagr.), Żorniska (2 zagr.);
	Horodeka	Czernelica (2 zagr.);	

Epizooocya	Powiat	Miejsco wo ś ć
Pomór swiń	Jarosław	Cetula (1 zagr.), Mięksiz nowy (11 zagr.), Szó (1 zagr.);
	Kamionka str. Kolbuszowa	Busk (3 zagr.), Sienków (4 zagr.); Mazury (6 zagr.), Ostrowy (1 zagr.), Siedlan (zagr.), Turza (1 zagr.);
	Kosów Lwów Mościska Podhajce Pilzno Przemysł	Polanki (1 zagr.), Białoberska (1 zagr.); Kahujów (5 zagr.), Zniesienie (1 zagr.); Laszki Gościńcowe (14 zagr.), Dmytrowiec (2 za Rosochowaciec gm. i ob. dw. (18 zagr.); Skurowa (2 zagr.), Zawadka (1 zagr.); Borszowice (6 zagr.), Nowosiółki ob. dw. (1 za Ruska wieś (2 zagr.);
	Przemysłany	Biłka (7 zagr.), Ciemierzynce Przewał (5 zagr.), (bowice swirskie (10 zagr.), Kopań ob. dw. zagr.), Pieników (1 zagr.), Wypyski ob. dw. zagr.);
	Przeworsk Rawa	Siennów (2 zagr.); Ławryków ob. dw. (1 zagr.), Werchrata (8 za Zurowce (Pietnoczki 6 zagr.);
	Robatyn	Bołszowce (5 zagr.), Firlejów (6 zagr.), Knih (6 zagr.), Niemszyn (5 zagr.), Pomonieta (9 za Ruda (6 zagr.), Wierzbolowce (1 zagr.);
	Rudki	Błozew dolna (1 zagr.), Benkowa wisznia (8 za Chłopczyce (2 zagr.), Czernichów (2 zagr.), niuszki król. (2 zagr.), Pohorce (8 zagr.), P cze (1 zagr.), Rumno (1 zagr.), Tuligłowy zagr.), Wańkowice (10 zagr.);
	Sambor	Babina (48 zagr.), Brzegi (5 zagr.), Burczyce s (8 zagr.), Dorozów (96 zagr.), Dublany (20 za Hołodówka (4 zagr.), Horodyszczce (12 za Korolowice (3 zagr.), Kotowania (7 zagr.), czyce (59 zagr.), Łanowice (4 zagr.), Łuka zagr.), Maksymowice (20 zagr.), Nowoszyce, zagr.), Ortyńce (19 zagr.), Pianowice (2 za Prusy (7 zagr.), Stupnica (14 zagr.), S (8 zagr.), Strzałkowice (13 zagr.), Wołoszcze zagr.), Wykoty (5 zagr.);
	Skalał	Dubkowce (4 zagr.), Grzymałów (18 zagr.), Iw wka (9 zagr.), Kąt (3 zagr.), Krasne (12 za Krzywe (16 zagr.), Magdałówka (3 zagr.), M rówka (8 zagr.), Nowosiółka skałacka (4 za, Ostapie (31 zagr.), Podlesie (7 zagr.), Pozn: gniła (2 zagr.), Soroka (3 zagr.), Skalał zagr.), Wolica (10 zagr.);
	Sniatyn Sokal	Różnów (11 zagr.); Horodyszczce warężkie (17 zagr.), Głuchów (3 z Ksawerówka (12 zagr.), Oserdów (20 zagr.), S pańce (6 zagr.), Sznutków (2 zagr.), Wierż (1 zagr.), Zabrze murowane (16 zagr.);
	Stanisławów	Pawelcze (1 zagr.), Kryłos (2 zagr.), Sobc (2 zagr.);
	Stary Sambor	Błozza górna (3 zagr.), Mszaniec (14 zagr.), Stk Ropa (4 zagr.), Stara Sól (1 zagr.), W dolna ob. dw. (1 zagr.);
Stryj	Dołhołuka (2 zagr.), Kawczy Kąt (8 zagr.), Lisia cze (4 zagr.), Pobuk (2 zagr.), Manasterzec zagr.); Wierczany (2 zagr.);	
Tarnopol	Ditkowce (1 zagr.), Kohutkowce (1 zagr.), Kutk ce (1 zagr.), Pokropiwna ob. dw. (1 zagr.), S chnikowce (2 zagr.), Tarnopol (1 zagr.);	
Trembowla	Budzanów (9 zagr.), Dołhe (7 zagr.), Ostrowc (1 zagr.);	
Turka	Gwoździec (2 zagr.), Michniowiec (1 zagr.), I złucz (18 zagr.);	
Zaleszczyki	Nyrków (7 zagr.), Sadki (10 zagr.), Worwolińce zagr.), Zaleszczyki (1 zagr.);	
Zbaraż	Klimkowce (14 zagr.), Łubianki wyżne, (10 zagr) Łubianki niżne (12 zagr.);	
Złoczów Żółkiew Żydaczów	Jezierzanka (7 zagr.), Kalne (10 zagr.); Macoszyn (9 zagr.), Żółkiew (3 zagr.); Tejsarów (2 zagr.);	
Wścieklizna	Bóbrka	Brynce Zagorne (Brzezina 1 zagr.), Wybranów ob. dw. (1 zagr.);
	Biała Chrzanów Gródek Kolbuszowa Przemysłany Rudki Sniatyn Strzyżów Wadowice	Mikuszowice; Czarna (1 zagr.); Rokitno (Bukowina 1 zagr.); Ostrowy baranowskie (1 zagr.); Ciemierzynce; Nowosiółki (2 zagr.); Trójca (1 zagr.); Wysoka (8 zagr.); Paszkówka (2 zagr.);
Cholera drobiu	Kraków	Olszanica (6 zagr.);

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 29. sierpnia 1904.

L. cz. Cw. 1762 4 (1) (7120)
Przeciw Chaimowi Brod którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Ewę Roth zam. Brod pozew o 1200 kor. Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 13. lipca 1904.
Celem strzeżenia praw Chaima Broda ustanawia się pana adwokata Dra S. Blausteina w Stanisławowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 13. lipca 1904.

L. cz. A. XI. 119/3 (7162 1-)
Wzywa się wszystkich, którzy jako w rzycciele mają pretensje do spadku po Se styanie Jaworzyńskim zmarłym w Krakow 15. marca 1903 bez rozporządzenia ostatn woli, aby w celu zgłoszenia i wykaza swych pretensyi, zgłosili się tu na odroc ny termin na dzień 21. września 1904 9 rano albo też na piśmie do tego dnia: żądania wniosli, w przeciwnym bowiem ra o ileby nie przysługiwało im prawo zastaw utracą wszelkie dalsze prawa do spad gdyby tenże, przez wypłacenie zgłoszony pretensyi został wyczerpany.
C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział 1^o Kraków, dnia 18. lipca 1904.

L. cz. A. VI. 306/3 (12) (7133 1-3)
Wzywa się niewiadomego z pobytu Teo-fila Jarymowicza by się do roku od daty edyktu oświadczył do spadku po Aleksandrze

Spadki.

Firmy.

L. cz. Firm. 347/4 Stow. II. 766 (7123 1-3)
Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddz. II. w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości, iż równocześnie poleca prowadzącemu rejestr, ażeby w rejestrze dla stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych przy firmie: „Sklep kółka rolniczego w Tysmiennicy“ wpisał: iż zgodnie z żądaniem Artura Seidlera jako jedynego przy życiu pozostałego przez walne zgromadzenie członków tego stowarzyszenia obranego likwidatora — powyższe stowarzyszenie z rejestru dla stowarzyszeń wykreślone zostaje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 7. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 962 Stow. I. 41/26 (7130 1-3)
Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo kredytowe w Chorostkowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną pięciokrotną poręką“, że na nadzwyczajnym walnem z gromadzeniu z dnia 29. maja 1904 uchwalonem zostało rozwiązanie i likwidacja towarzystwa, że likwidatorami towarzystwa wybrani zostali Chaim Juda 2 im. Gross kupiec, Moses Reinisch kupiec, Chaim Gellmann kramarz, Pinkas Morgeastera kuśnierz i Hersch Glasner dzierżawca kopytkowego, wszyscy w Chorostkowie zamieszkałi.

Wierzycieli stowarzyszenia wzywa się, aby się u niego zgłosili.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 2. sierpnia 1904.

L. cz. Firm. 1968/4. (7089)

Wykreślono z rejestru firm pojedynczych. Z powodu odpisania podatku jako nieistniejącej:

1. Siedziba firmy: Bełzec.
Brzmienie firmy: Carl Neuschloss et Sohn.

Przedmiot przedsiębiorstwa: tartak parowy.

2) Siedziba firmy: Brzuchowice.
Brzmienie firmy: Osias HeschelSchwarzwald.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel drzewa i wapna.

3. Siedziba firmy: Domaszów.
Brzmienie firmy: Zofia Zakliczyna.

Przedmiot przedsiębiorstwa: młyn parowy.

4. Siedziba firmy: Dyniska.
Brzmienie firmy: Ludwik Czajkowski.

Przedmiot przedsiębiorstwa: gorzelnia i wypas wołów.

5. Siedziba firmy: Dyniska.
Brzmienie firmy: Władysław Skolimowski.

Przedmiot przedsiębiorstwa: gorzelnia.

6. Siedziba firmy: Dzików stary.
Brzmienie firmy: Józef Laufer.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób piwa.

7. Siedziba firmy: Janów.
Brzmienie firmy: Józef Lewin.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa propinacyi, liwerunki dla wojska.

8. Siedziba firmy: Kamionka wołoska
Brzmienie firmy: Rudolf Scholz.

Przedmiot przedsiębiorstwa: gorzelnia i wypas wołów.

9. Siedziba firmy: Kreczów.
Brzmienie firmy: Efraim Broch.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób wódki.

10. Siedziba firmy: Krystynopol.
Brzmienie firmy: Israel Silber.

Przedmiot przedsiębiorstwa: propinacya i browar.

11. Siedziba firmy: Kukizów.
Brzmienie firmy: Izak Binder.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa młynów w Kukizowie.

12. Siedziba firmy: Lubaczów.
Brzmienie firmy: Hersch Fränkel.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dzierżawa propinacyi w Lubaczowie.

13. Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: Jakób M. Klarfeld.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel drzewa.

14. Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: H. Landes.

Przedmiot przedsiębiorstwa: traktiernia i wyszynk.

15. Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: Henryk Müller.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel galanteryjny i drobiazgowy.

16. Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: Antoni Skotnicki.

Przedmiot przedsiębiorstwa: budowa dróg.

17. Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo górnicze S. Wiśniowski we Lwowie.

18. Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: Roman Woyczyński.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów bławatnych i konfekcyi damskiej.

19. Siedziba firmy: Łuczyce.
Brzmienie firmy: L'ib Gewirtz.

Przedmiot przedsiębiorstwa: gorzelnia i wypas wołów.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów bławatnych i konfekcyi damskiej.

20. Siedziba firmy: Mosty wielkie.
Brzmienie firmy: Schulum Hochner.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel zbożem i drzewem.

21. Siedziba firmy: Mosty wielkie.
Brzmienie firmy: Josef Salomoński.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel propinacyi.

22. Siedziba firmy: Niemirów
Brzmienie firmy: Josef Salomoński.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel drzewem.

23. Siedziba firmy: Opulsk.
Brzmienie firmy: Józef Flanz.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel bydła.

24. Siedziba firmy: Parchacz:
Brzmienie firmy: Heni Rot.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa propinacyi.

25. Siedziba firmy: Sokolniki.
Brzmienie firmy: Kasril Ornstein.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb lasu i handel drzewem.

26. Siedziba firmy: Stanisłówka.
Brzmienie firmy: Izak Stolberg.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa młyna parowego.

27. Siedziba firmy: Tartaków.
Brzmienie firmy: Józef Apfel.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa propinacyi.

28. Siedziba firmy: Tartaków.
Brzmienie firmy: Gabriel Röhr.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa młyna, wyrąb drzewa.

29. Siedziba firmy: Tuturkowiec.
Brzmienie firmy: Mojżesz Reiss.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wypas bydła w Wojsławicach, dzierżawa propinacyi w Tuturkowiec, dzierżawa młyna w Uhrynówie, wyrąb lasu i handel drzewa w Parchaczu.

30. Siedziba firmy: Źhnów.
Brzmienie firmy: Josef Kanner.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb lasu w Wulce mazowieckiej.

31. Siedziba firmy: Winniki.
Brzmienie firmy: Juer Fruchtman.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów mieszanych i nafty.

32. Siedziba firmy: Zaleszenie.
Brzmienie firmy: Samuel Nebenzahl.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel spirytusu.

33. Siedziba firmy: Zniesienie.
Brzmienie firmy: „Destylatura i wyszynk wódki Samuela Selzera w Zniesieniu.“

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 19. sierpnia 1904.

L. cz. Firm. 1890. stow. II. 363 (7091)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Sygniówka.
Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Sygniówce stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.“

Data statutu: 20. czerwca 1904.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, przyjmowanie i oprecontowanie wkładek oszczędności.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy i trzech członków wybieranych przez walne zgromadzenie na 4 lata. Na zgromadzeniu odbytem 29. czerwca 1904 z stali wybrani:

Ludwik Nengebauer jako przełożony zarządu, Jan Jocher jako zastępca przełożonego, Jan Kozimor, Franciszek Jocher i Antoni Schuster jako członkowie zarządu.

Podpis firmy (F. Z.): Podpis przełożonego względnie jego zastępcy i jednego członka zarządu pod brzmieniem firmy.

Ogłoszenia na tablicy przed lokalem spółki w Sygniówce.

Udział członków: 10 kor.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 25. lipca 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 25. lipca 1904.

L. cz. Firm. 279/4 Stow. II. 546 (7122)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddz. II. w Stanisławowie, podaje do powszechnej wiadomości, że równocześnie poleca prowadzącemu rejestr ażeby w rejestrze dla stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych przy firmie „Kasa zaliczkowa w Nadworniu“ wpisał wykreślenie nie funkcjonujących już członków Dyrekcji tego stowarzyszenia a w szczególności Józefa Pawliszka kasyera

Stanisława Zurakowskiego kasyera, Emila Brannera kontrolora, Bronisława Chmurowicza kontrolora, Leopolda Wojkowskiego, ks. Wojciecha Rosenbajgera, ks. Jędrzeja Iwańczyszaka i Edmunda Laszcza.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 19. maja 1904.

L. cz. Firm. 352 (4) (7150)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kamień.

Brzmienie firmy: Sane Brod i Jakób Karpf poddzierżawa prawa propinacyi w Kamieniu.

Zmiana firmy Sane Brod poddzierżawa prawa propinacyi w Kamieniu.

Wystąpili: Jakób Karpf.

Otdąd właścicielem sam Sane Brod.

Dzień wpisu: 6. sierpnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 6. sierpnia 1904.

L. cz. Firm. 240/4 Pojed. I. 106 (7044)

Obwieszczenie.

Wykreślono z rejestru dla firm pojedynczych:

Siedziba firmy: Gorlice.

Brzmienie firmy: Samuel Schinagel, wyszynk wina wyrób i sprzedaż wody sodowej.

Z powodu zniesienia podatku zarobkowego od przedsiębiorstwa.

Data wpisu: 5. sierpnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 30. lipca 1904.

L. cz. Firm. 422/4 pojed. I. 142 (7045)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono z rejestru dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Prątkowce.

Brzmienie firmy: Jakób Pillersdorf cegielnia w Prątkowcach (Jakób Pillersdorf Ziegelbrennerei in Prątkowce).

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 10. maja 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemysł, dnia 18. sierpnia 1904.

L. cz. Firm. 290/4 poj. II. 173 (7047)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych należy wykreślić.

Siedziba firmy: Nadworna.

Brzmienie firmy: Mehl & Holzhandel in Nadworna Jakób Hibner.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel mąką i drzewem.

Dzień wpisu: 15. maja 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Stanisławów, dnia 11. maja 1904.

L. cz. Firm. 345/4 (7149)

C. k. sąd w Rzeszowie jako handlowy zarządza w dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie bank kredytowy w Strzyżowie, że towarzystwo to uchwałą walnego zgromadzenia z 22. lipca 1904 rozwiązaniem zostało i że likwidacyą Towarzystwa zajmuje się Dyrekcya. Wierzyciele Towarzystwa winni bezwzględnie zgłosić się ze swemi pretensjami do Towarzystwa.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 6. sierpnia 1904.

L. cz. Firm. 342/4 Stow. II. 780 (7121)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddz. II. w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości, iż równocześnie poleca prowadzącemu rejestr, ażeby w rejestrze dla stowarzyszeń przy firmie „Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Jazłowie“ wpisał, iż na walnem zgromadzeniu członków tego

stowarzyszenia na dniu 10. maja 1904 odbytem zmiany §§. 22, 24 i 33 statutu stowarzyszenia uchwalone zostały przyczem zmiany te w księdze delegatów przejrzane być mogą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 10. lipca 1904.

L. cz. Firm. 1071 Pjd. I. 15/29 (7136)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono z rejestru dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Husiatyn.

Brzmienie firmy: J. Z. Zucker, handel jaj w Husiatynie.

Z powodu rozwiązania interesu.

Dzień wpisu: 13. sierpnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 10. sierpnia 1904.

L. cz. Firm. 1900 Stow. II. 67 (7147)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo wydawnicze we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.“

I. Członkowie dyrekcji wystąpili: Dr. Wilhelm Rolny i Karol Chomicki wskutek rezygnacyi.

II. Członkowie dyrekcji wybrani: Zygmunt Medycki i dr. Kazimierz Jarecki.

Data wpisu: 30. lipca 1904.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 30. lipca 1904.

L. cz. Firm. 337/4 pojed. II. (73) (7124)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych należy wykreślić.

Siedziba firmy: Starunia.

Brzmienie firmy: Eisig Schrifter kopalnia i destylarnia nafty i wosku ziemnego w Staruni.

Przedmiot przedsiębiorstwa: kopalnia i destylarnia nafty i wosku ziemnego.

Skutkiem zwinienia przemysłu.

Dzień wpisu: 31. maja 1904.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 31. maja 1904.

L. cz. Firm. 1010 Pjd. I. 4/24 (7131)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono z rejestru dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Husiatyn.

Brzmienie firmy: Simoa Pohoryles, dla handlu zbożem i drzewem w Husiatynie.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 7. sierpnia 1904.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 2. sierpnia 1904.

L. cz. Firm. 191/4 poj. 277 (7127)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddz. II. w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości: iż równocześnie poleca prowadzącemu rejestr, ażeby w rejestrze dla firm pojedynczych przy firmie „apteka Adolfa Kuhnena w Wojniłowie“ wpisał: iż uchwałą c. k. sądu powiatowego w Wojniłowie z dnia 19. marca 1904 do l. E. 205/4 celem zaspokojenia wykonalnej wierzytelności Zygmunta Reizes w kwocie 600 kor. zpn. dozwoływony został przymusowy zarząd tej apteki, a przymusowym zarządcą zamianowano Bronisława Barzykowskiego dzierżawcę dóbr w Siółku.

O tym wpisie podaje się do powszechnej wiadomości przez umieszczenie jednorazowego edyktu w łamach „Gazety Lwowskiej.“

O tem zawiadamia się c. k. sąd powiatowy w Wojniłowie, kuratora masy spadkowej Adolfa Kuhnena, Roberta Kuhnena w Radziechowie i p. Bronisława Barzykowskiego z tem by przedłożył tut. sądowi do dni 14 swój zawierzytelniiony podpis.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 28. marca 1904.

Doniesienia prywatne.

Mapy orograficzne francuskiego sztabu generalnego poszczególnych terenów wojny japońsko-rosyjskiej jakoto: Tcheng te Fou z Niuczwanngiem (prowincya Czili) Mukdenu, Władywostoka (Mandżurya), Portu Arthura (półwyspu Liaotung), Korei południowej z wyspą Quelpaert po 1 kor. 50 hal., następnie mapy generalne całego terenu wojny po 1 kor., 1 kor. 20 hal. i po 1 kor. 40 hal., również najnowszą i najdokładniejszą mapę półwyspu Bałkańskiego po 1 kor. 20 hal. wysyłam odwrotnie doliczając portoryum 35 hal. za opakę poleconą

ST. SOKOŁOWSKI
Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.
LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

Wierzcie mi

Szanowni Państwo, że kupując lub zamieniając u mnie na początku roku szkolnego dla swych dzieci książki, nie zapłacicie więcej, niż w innych tutejszych antykwariach. Książki natomiast, które u mnie Szanowni Państwo nabędziecie, są niepomazane, kompletne i w najnowszych wydaniach, za co wszystko rzecz. Wszelkie inne przybory szkolne posiadam także i sprzedaję tanio. Stosuje słowa te tylko do tej mniejszej części Szanownej Publiczności, która u mnie jeszcze nie kupowała. Stali, rokroczni moi łaskawi odbiorcy nie potrzebują już tych zapewnień. Posiadam też i nowe książki.

Z wysockim poważaniem **STANISŁAW KÖHLER**, księgarz i katolicki antykwarz, ulica Batorego 1. 28, we Lwowie.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma

przyjmuje

Ajencja dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 2.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halery, tłustym petitem 4 halery.

Sklep obszerny przy pl. Maryackim (ulica Teatralna 1) obok handlu pp. Seyfertha & Dydyńskiego jest do wynajęcia.

Pokój kawalerski jest do wynajęcia z osobnym wejściem dla dwóch Panów kawalerów wraz z wiktem miesięcznie po 22 zł. przy ulicy Świętokrzyskiej 1. 3 (boczna Janowska).

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Rutynowany pedagog

przyjmuje od 1. września b. r. kilku uczniów gimnazjalnych na całe utrzymanie i zapewnia rodzicielską opiekę, ścisły dozór i na żądanie wydatną pomoc w nauce. Adres: M. C. Lwów, ul. Ormiańska 16, III. piętro, Nr. drzwi 20.

Ogromna niedza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej **Józefę Sikosińską**, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną. Chętna oczy, pozabawioną wszelkich środków do życia. Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracji naszego pisma.

L. 2756/04.

Ogłoszenie licytacji.

Zarząd miejskiego Zakładu wodociągowego we Lwowie rozpisuje, niniejszem licytację ofertową na dostawę węgla kamiennego na rok 1905, wzgl. pierwsze miesiące 1906, a mianowicie:

- 1) 140 wagonów węgla kamiennego dla stacji pomp wodociągowych w Woli Dobrostańskiej z dostawą loco stacya kolejowa Gródek,
- 2) 50 wagonów węgla kamiennego dla stacji pomp wodociągowych we Lwowie, loco zakład maszynowy przy ul. Zielonej we Lwowie,
- 3) 100 wagonów węgla kamiennego dla zakładu maszynowego rzeźni miejskiej we Lwowie loco stacya kolejowa „Lwów-rzeźnia miejska“.

Warunki licytacyjne można otrzymać w miejskim Zakładzie wodociągowym. Otwarcie ofert dnia 25. września 1904 o godz. 12 w południe w III. Departamencie Magistratu.

Alexandrowicz, dyrektor m. Zakładu wodociągowego.

Kolej lokalna Trzebinia-Skawce.

L. 84679/904

(7200)

Ogłoszenie.

Na mocy uchwały IV. zwyczajnego Walnego Zgromadzenia odbytego dnia 8. sierpnia 1904 w Krakowie, Towarzystwo akcyjne „Kolej lokalna Trzebinia-Skawce“ wypłacać będzie począwszy od dnia 1. września 1904: 1. za opiewającą na dywidendę za rok obrachunkowy 1903, a płatny w dniu 1. września 1904 r. kupon Nr. 1 akcji pierwszeństwa oznaczonych numerami 1 do 2250, po **koron 16** (szesnaście koron). 2. za opiewającą na dywidendę za rok obrachunkowy 1903, a płatny w dniu 1. września 1904 r. kupon Nr. 4 akcji załączonych oznaczonych numerami 1 do 4200 po **koron 16** (szesnaście koron)

Wypłata powyższej dywidendy nastąpi w Banku krajowym królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim we Lwowie lub filii tegoż Banku w Krakowie.

Do przedkładanych kuponów należy dołączyć ich konsygnacje podpisane przez przedkładającego. Na odwrotnej stronie każdego kuponu ma być wypisane nazwisko przedkładającego, względnie wyciśniętą ma być jego urzędowa pieczęć lub firmowa stampilia.

Kraków, dnia 9. sierpnia 1904.

Rada zawiadowcza.

Prezes: **Juliusz Siegler Eberswald.**

(Przedruk nie będzie płacony).



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ

inż. **SZELIGI-LYSZKIEWICZA**

LWÓW, UL. ŚW. MARGINA L. 29.

Robię papierosy 5 centów od setki, Zamorska, ul. Hausnera 10.

Do wynajęcia

od 1. września 3 pokoje z kuchnią i przedpokojem na parterze, ul. Zyblkiewicza 37.

Nowość! Miód w plastrach!! 1 kgr. 3 kor. bez opłaty portowej.

Wyborny miód deserowy bezracyjny w 5 kgr. blaszankach 6 kor. 60 hal. franco.

Miód ten wysyłam także darmo za wyświadczenie mi pewnej małej grze zności, która nie nie kosztuje, bliżej listownie.

Darmo broszurki dr. Ciesielskiego o miodzie, żądacie, warto przeczytać.

P. Korzeniewicz, em. naucz. Iwaneczany p.

Siła męska
skutki szeregowej tajnych grzechów młodoci oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale usunąć, poleca jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana

Dr. Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego zł. 1. — Cena wydania niemieckiego zł. 2.
Książka w nocy objasniła swych czytelników, a za użyciem kuracji w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską odzyska. Za nadesłaniem franco należyteści, otrzyma się książkę w kopercie franco przez magazyn R. F. Bieray w Lipsku. (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34, w Niemczech)

Ogłoszenie.

Stowarzyszenie „Ahawath-Zion“ w Tarnowie zawiązane reskryptem e. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 28. czerwca 1899 l. 18885 z powodu wystąpienia wszystkich członków się rozwiązało.

Tarnów, dnia 29. sierpnia 1904

10 procent na ukończenie budowy pomnika.

Portret Adama Mickiewicza

według francuskiego sztychu rytowanego przez Dauquina i Henryka Duponta. w formie korespondentki, wydała firma

A. Getritza, Lwów, pl. Kapitulny.

Cena w tuzinie po 10 hal.

10 procent na ukończenie budowy pomnika.

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej.

(7199 1-3)

Obwieszczenie.

Kupony 3 1/2% obligacji pierwszeństwa Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei płatne 1. września 1904, jakoteż 1. marca 1904 wylosowane a od 1. września b. r. spłacalne 3 1/2% obligacje pierwszeństwa wymienionej kolei będzie wypłacać począwszy od wspomnianego terminu, prócz e. k. głównej kasy kolei państwowych, także i e. k. austriacki Zakład kredytowy dla handlu i przem. we Wiedniu

Wiedeń, w sierpniu 1904.

Rada zawiadowcza.

Nowość!

Nowość

Kawa palona

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

Kawa palona ściśle podług zasad higieny, zapomocą gorącego powietrza — znakomita w smaku i aromacie — codziennie świeżo palona!

1/2 kilo kawy palonej Melange Nr. I	—	zł. 70	ct.
„ Nr. II	—	90	„
„ Nr. III	1	10	„
„ Nr. IV	1	20	„
Melange cesarska Nr. V	1	40	„

Kawa palona za pomoca gorącego powietrza posiada zalety iż: zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność, z tej przyczyną znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we L W O W I E,

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Zaproszenie.

Towarzystwo kredytowe w Jaryczowie nowym stow. zar. z nieogr. poręką w likwidacji zaprasza członków swoich na

Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia 15 września 1904 o godz. 11 przed południem w Jaryczowie nowym w domu pod Nr. kons. 19 z następującym porządkiem dziennym i z tem, że w razie niejawienia się na takowem potrzebnej ilości członków, odbędzie się Powtórne nadzwyczajne Ogólne zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym dnia 23. września 1904 o godzinie 11 przed południem.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie likwidatorów o przeprowadzonej likwidacji i powzięcie uchwały co do dalszej czynności.
2. Udzielenie likwidatorom absolutorium za jego czynności.

Jaryczów, dnia 29. sierpnia 1904.

Towarzystwo kredytowe w Jaryczowie nowym, stowarzyszenie zarej. z nieogr. poręką w likwidacji.

Hersch Handelsman m. p. likwidator. **Markus Handelsman** m. p. likwidator.